Nr. 228 (3788) Warszawa, WTOREK 13 Sierpnia 1929 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

STRAJK SZOFERÓW

Trwający już od tygodnia strajk szoferów warszawskich nie jest tylko **demonstracją** przeciw nowym przepisom Komisarjatu Rządu. Strajk demonstracyjny trwa godzinę, kilka godzin, najwyżej dzień i jeżeli udaje się, spełnia całkowicie swe zadanie w tym krótkim czasie.

Strajk szoferów, poza swą stroną demonstracyjną i protestacyjną, ma jednak jeszcze charakter **ekonomiczny** i aż dziw, że ani Komisarjat Rządu, ani prasa burżuazyjna, tego nie chce dostrzec. Nowe przepisy zawierają niezwykłe obostrzenia kar za wykroczenia przeciw bezpieczeństwu ruchu. Szoferom grożą kary grzywny do 150 zł., oraz pozbawienie prawa jazdy na różne okresy czasu do zupełnej utraty tego prawa włącznie. Rzecz jasna, że kary godzą w **byt szofera i mogą go zrujnować.** Szofer, skazany np. na 50 zł. grzywny i pozbawienie prawa jazdy na miesiąc, traci 350 zł., licząc zarobek miesięczny 300 zł. Odebranie prawa jazdy na trzy miesiące, to — pozbawienie szofera 900 zł. A zawód szoferski w Warszawie jest tego rodzaju, że szofer czasami, mimo najlepszej woli i największej czujności, nie może zapobiec wypadkowi. Przeciążenie ruchu ulicznego w śródmieściu, fatalne bruki, nieuwaga publiczności, mało jeszcze oswojonej z ruchem samochodowym — oto niektóre z czynników, utrudniających szoferom pracę. A przecież w razie katastrofy nie uwzględnia się tych czynników, lecz odpowiedzialność spada wyłącznie na szofera. A w dodatku o winie szofera decyduje tylko policjant, który sam **może być współwinny wypadkowi,** jeżeli nieostrożnie lub nieumiejętnie reguluje ruch.

Wobec tych faktów, nowe przepisy Komisarjatu Rządu są poprostu **zamachem na zawód szoferski.** A traktowanie szoferów, jako zawodowych przestępców, którzy jakgdyby tylko czyhali na życie i zdrowie publiczności — a taki właśnie charakter mają nowe przepisy — jest dla nich wysoce **uwłaczające.**

Tem wszystkiem też tłomaczy się, że strajk objął również właścicieli taksówek, ktcrych trudno posądzić o samą tylko chęć demonstracji przeciw władzom.

Gdybyż przynajmniej nowe przepisy poręczały wzrost bezpieczeństwa! Ale to jest złudzenie. Surowe kary nie są dobrą metodą wychowawczą. Jak kara śmierci nie usuwa zbrodni, tak też nowe przepisy nie usuną wypadków samochodowych. Przeciwnie: obawa przed wysokiemi karami może powiększyć zdenerwowanie szoferów i źle wpłynąć na ich uwagę. Jeżeli zważymy, że katastrofy samochodowe w Warszawie zdarzają się w wielu wypadkach **nietylko** z winy szoferów, że ruch samochodowy istnieje u nas od kilku dopiero lat, a co za tem idzie — brak u nas jeszcze doświadczenia zarówno po stronie szoferów, jak publiczności, to dojdziemy do wniosku, że drakońskie kary nie odniosłyby żadnego innego skutku, prócz rujnowania szoferów i ich zawodu. Kto chce usunąć zło, musi usunąć jego przyczyny, samemi zaś karami niewiele się wskóra.

A teraz kilka słów o zachowaniu się władz. Budzi ono najwyższe zdumienie u każdego człowieka, patrzącego na strajk własnemi oczyma, a nie — skorumponowanej prasy burżuazyjnej. Nowe przepisy Komisarjat Rządu ułożył sam, bez porozumienia z organizacjami szoferskiemi, a następnie „zadekretował" je. Gdy oburzeni szoferzy **żywiołowo** zastrajkowali i **solidarnie** dali wyraz swemu niezadowoleniu z nowych przepisów, Komisarjat Rządu, a po nim Minist. Spr. Wewn., odrazu zajęły stanowisko „dyktatorskie": władza rozkazuje, a wy, szoferzy, macie słuchać i milczeć. Ba! P. **Jaroszewicz** i min. **Składkowski** nie chcą przyjąć delegacji szoferów, nie chcą z nimi mówić, przyczem p. **Jaroszewicz**, który nawarzył tego całego piwa, w kilka dni po wybuchu strajku wyjeżdża na urlop. Zamiast obalać rzeczowe argumenty i zarzuty organizacji szoferskich, inspiruje się prasę, by ze strajku szoferów zrobiła strajk polityczny!

Co to wszystko ma znaczyć? Czy szoferzy są obywatelami drugiej lub trzeciej klasy, nie mający nawet prawa oburzać się publicznie na wymierzone przeciw nim ciosy? Czy władze stawiają swój „prestiż" wyżej od żywotnych interesów tysięcy szoferów? Czy żywiołowa demonstracja ogółu szoferów zaraz w pierwszym dniu strajku nie powinna była przekonać władz, że przeciągnęły strunę, narzucając szoferom drakońskie przepisy? Czy władze nie poczuwają się do odpowiedzialności za przedłużanie strajku, który mógł się skończyć po jednym dniu, gdyby władze więcej dbały o los kilku tysięcy ludzi i spokój w stolicy, niż o „silną rękę"?

Podziwiamy solidarną walkę **głodujących** szoferów. Ale „podziwiamy" też postępowanie władz, którym wydaje się, że są nieomylne i mogą dyktować ludności, co się im żywnie spodoba...

J. M. B.

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we wtorek, 10 września, o g. 11 r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

SEKRETARJAT GENERALNY.

Z. P. P. S.

Posiedzenie plenarne Z. P. P. S. odbędzie się we środę, 11 września, o g. 11 r. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Prezydjum.

OBOZY LETNIE Z. R. S. S.

Dnia 15 sierpnia r. b. nastąpi w Zawodziu pod Częstochową otwarcie **pierwszego Robotniczego Obozu Przysposobienia Wojskowego** dla członków robotniczych klubów sportowych, zrzeszonych w Zw. Rob. Stow. Sport.

Obóz, który będzie trwał dwa tygodnie (od 15 do 31 sierpnia) będzie dawał również — poza przysposobieniem wojskowem — ogólne wiadomości teoretyczne z dziedziny hygjeny, anatomji, teorji wychowania fizycznego, systematyki, ćwiczeń gimnastycznych, gier sportowych oraz ogólnych celów i dążeń sportu robotniczego.

Zgłoszenia należy kierować do Sekretarjatu Generalnego Z. R. S. S., Warszawa, ul. Flory 1, m. 18. Telefon 334-95. Wpisowe wynosi 15 złotych od osoby. Za tę sumę uczestnik otrzymuje całkowite utrzymanie w obozie, oraz bezpłatny lokal. Koszta przejazdu koleją zwraca Z. R. S. S. po ukończeniu kursu. Wpisowe winno być wpłacone bezwzględnie przed rozpoczęciem kursu. Poza tem kandydaci (w wieku od 17 do 30 lat) muszą był całkowicie zdolni pod względem fizycznym (pożądane jest zaświadczenie lekarskie).

Wszystkie robotnicze kluby sportowe powinny wyzyskać nadarzającą się sposobność i zapisać się do obozu Przysposobienia wojskowego Z. R. S. S.

Wyjazd grupy warszawskiej nastąpi w sobotę, dn. 14. VIII. 29 r. o godzinie 12 min. 45 z Dworca Głównego. Zbiórka przy kiosku „Ruchu".

BACZNOŚĆ, SZOFERZY

OGÓLNY WIEC STRAJKUJĄCYCH SZOFERÓW

odbędzie się

dziś w podwórzu siedziby Rady Zawodowej m. Warszawy (Warecka 7) o godz. 4-ej po południu.

ZW. ZAWOD. AUTOMOBILISTÓW (Długa 19)
ZW. WŁAŚCICIELI DOROŻEK SAMOCHODOWYCH (Koszykowa 46)
ZW. SZOFERÓW I MECHAN. (Elektoralna 45).

DWUDZIESTA PIĄTA ROCZNICA POCZĄTKU WALKI ZBROJNEJ PROLETARJATU POLSKIEGO PRZECIWKO CARATOWI

P. P. S. OBCHODZIĆ JĄ BĘDZIE UROCZYŚCIE

W listopadzie r. b. upłynie dwadzieścia pięć lat od chwili historycznej manifestacji na Placu Grzybowskim w Warszawie, manifestacji, która była PIERWSZEM od upadku powstania 1863 r. WYSTĄPIENIEM ZBROJNEM LUDU POLSKIEGO PRZECIWKO NAJAZDOWI CARSKIEMU.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej postanowił na posiedzeniu w dn. 26 czerwca r. b. wezwać klasę robotniczą Polski DO UROCZYSTEGO OBCHODU TEJ ROCZNICY.

„Plac Grzybowski" — to symbol całej ideologji P. P. S. — łączności nierozerwalnej idei SOCJALIZMU I NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI.

Centralny Komitet Wykonawczy udzieli Organizacjom partyjnym dokładnych wskazówek co do samego obchodu, jego dokładnego terminu i jego charakteru. Służyć będzie zarazem wszelką potrzebną pomocą techniczną.

STRAJK WŁÓKNIARZY W ANGLJI

Londyn, 12 sierpnia (PAT). Dzisiaj w dalszym ciągu prowadził narady z przedsiębiorcami i pracownikami przemysłu bawełnianego sir Horace Wilson, stały sekretarz ministerjum pracy, bawiący od kilka dni w Lancashire. Po południu zebrała się w Manchesterze rada związkowa przemysłu włókienniczego, reprezentująca wszystkie związki okręgu Lancashire. Przedstawiciele komitetu naczelnego związku przemysłowców włókienniczych odbędą naradę w ciągu dnia jutrzejszego. Organ wykonawczy związku przemysłowców zapozna się przy tej sposobności z treścią rozmów, które w sprawie zatargu w przemyśle bawełnianym odbył z kołami przemysłowców premjer MacDonald. Zdaje się, że również przedsiębiorcy zgodzą się na proponowany przez czynniki rządowe arbitraż. Tymczasem w dniu dzisiejszym dalszych pięć przędzalni wznowiło pracę na dawnych warunkach płac.

KONFERENCJA W HADZE

OGÓLNA SYTUACJA I STANOWISKO SNOWDENA

Haga, 12 sierpnia. (PAT). O ile zaostrzenia osobiste zostały do pewnego stopnia w ciągu niedzieli załagodzone, dzięki temu, że Snowden cofnął swoje obraźliwe słowa, o tyle pod względem rzeczowym nie doszło jeszcze do odprężenia. Dotychczas nie zarysowuje się jeszcze kompromis w sprawie klucza podziału rat niemieckich, który mógłby zadowolić zarówno Anglję, jak i wierzycieli mniejszych. Minister Stresemann jest dzisiaj niewątpliwie łagodniejszy w tonie, jednakże stanowisko jego zasadniczo nie uległo zmianie, jak utrzymują w kołach angielskich. W kołach delegacji francuskiej panuje w dalszym ciągu przekonanie, że delegacja francuska w sprawie klucza podziałowego nie powinna czynić ustępstw. Francuzi gotowi są zgodzić się na poczynienie ustępstw tylko w dziedzinie dostaw rzeczowych, tutaj jednak należy się liczyć z ostrym sprzeciwem delegacji niemieckiej.

Londyn, 12 sierpnia. (PAT). Cała prasa londyńska solidarnie podtrzymuje dzisiaj w dalszym ciągu ministra Snowdena i żądania, zgłoszone przezeń w Hadze. Powodem tego nowego demonstracyjnego poparcia kanclerza Skarbu jest telegram Mac Donalda do Snowdena, w którym, jak podają dzienniki, Mac Donald deklaruje swą całkowitą solidarność ze Snowdenem i przeciwstawia się opinji francuskiej, rozumiejącej taktykę Snowdena, jako bluff. Telegram Mac Donalda ma oświadczać, że cały gabinet angielski stoi solidarnie za Snowdenem. Dzienniki przynoszą dalej telegram, wystosowany przez b. ministra Skarbu w rządzie konserwatywnym Churchilla, po przybyciu jego w dniu 9 b. m. do Kanady, w którym to telegramie Churchill wyraża całkowitą swą solidarność ze Snowdenem i oświadcza, że nigdy rząd, w którym on był ministrem Skarbu, nie zobowiązywał się do zaakceptowania planu Younga. Wreszcie „Daily Express" przynosi krótkie oświadczenie Lloyd George'a, w którem przywódca liberałów aprobuje również stanowisko Snowdena.

DEPESZA MACDONALDA

Londyn, 12 sierpnia. (PAT). Premjer Mac Donald przesłał kanclerzowi Skarbu Snowdenowi do Hagi depeszę treści następującej: „Jestem zdania, że komisja finansowa powinna uprzednio utwierdzić się w przekonaniu, że część pierwsza planu, odnosząca się do odszkodowań i świadczeń, istotnie wymaga poprawek, po wprowadzeniu których będzie odpowiadała interesom naszego państwa. Bez takiego upewnienia się komisja popełniłaby błąd bardzo poważny i mogłaby zburzyć nadzieje szybkiego porozumienia. Bez względu na stronnictwa polityczne i dzielnice kraju, stanowisko pańskie znajduje całkowite poparcie. Wszystkie dzienniki, które przejrzałem, podtrzymują pańskie wystąpienie, tak samo wszystkie stronnictwa polityczne w Izbie Gmin. Mam nadzieję, że większość pańskich kolegów z komisji finansowej pojmie sytuację we właściwy sposób i uzna tę elementarną konieczność gry uczciwej (fair play), która w stosunkach między dwiema stronami nie może odrzucać żądania ponownego badania niektórych zaleceń planu. Nasza działalność w dążeniu do porozumienia europejskiego na podstawie dobrej woli świadczy, iż pragniemy dla Konferencji haskiej powodzenia zarówno w kierunku politycznym, jak finansowym, doszliśmy jednak do ostatecznych granic ciężarów, które ponosimy".

Z KOMISJI FINANSOWEJ

Haga, 12 sierpnia. (PAT.). Komisja finansowa konferencji haskiej zebrała się dziś o godz. 10 przed południem pod przewodnictwem Jaspara, który odbył dłuższe rozmowy ze Snowdenem, a następnie z Curtiusem. W przemówieniu swem Jaspar bronił planu Younga przed atakami delegacji brytyjskiej.

Londyn, 12 sierpnia. (PAT.). Otrzymane popołudniu wiadomości o odroczeniu obrad komisji finansowej w Hadze do środy **wywołały w kołach politycznych Londynu wrażenie ulgi.** Obawiano się bowiem w Londynie, że mogłoby dojść do odroczenia konferencji aż na czas po zgromadzeniu plenarnem Ligi Narodów. Fakt odroczenia komisji finansowej do środy uważają koła polityczne Londynu za dowód, **że prace konferencji zaczęły się rozwijać pomyślniej i że zarysowały się szanse dojścia do porozumienia.** Mimo solidarnego poparcia Snowdena koła polityczne Londynu obserwowały w ostatnich dniach konferencję haską z obawą, bojąc się o jej rozbicie. W dalszym ciągu utrzymują się wiadomości, że Morgan ma odegrać rolę pośrednika pomiędzy walczącemi stronami.

KOMISJA POLITYCZNA

Haga, 12 sierpnia. (PAT.). Komisja polityczna zebrała się dzisiaj o g. 16-ej. Postanowiono, że posiedzenie podkomisji prawniczej odbędzie się jut o o g. 15-ej Następnie, po przeprowadzeniu wymiany poglądów co do warunków rozpatrywania sprawy ewakuacji Nadrenji, obrady odroczono do środy. Przedtem jednakże odbędzie się pod przewodnictwem Hendersona zebranie delegatów niemieckich z przedstawicielami państw okupacyjnych.

Berlin, 12 sierpnia. (PAT.). Biuro Wolffa donosi z Hagi, że w dzisiejszej dyskusji prowadzonej na posiedzeniu komisji politycznej brali udział ze strony niemieckiej dr. Stresemann i dr. Wirth ze strony delegacji alianckich Henderson, Briand i Hymans. Biuro Wolffa żali się, że poza dyskusją w sprawie powołania komitetu rzeczoznawców kryje się widocznie walka o wiele ważniejsze zasadnicze kwestje i że delegacji francuskiej chodzi widocznie o odroczenie decyzji politycznych w celu przyśpieszenia przyjęcia i zabezpieczenia planu Younga. To dążenie pozostaje w sprzeczności z tezą niemiecką o uprawnieniu Niemiec do żądania ewakuacji ze stanowiska prawnego, w związku z którem to dążeniem propozycja Hendersona w sprawie odbycia narad w ściślejszem gronie przedstawicieli mocarstw zainteresowanych zrozumianą została przez ogół delegatów, jako praktyczne i celowe wyjście z sytuacji.

MEMORANDUM W SPRAWIE ZAGŁĘBIA SAARY

Berlin, 12 sierpnia. (PAT). „Vossische Zeitung" donosi z Paryża, że minister Stresemann wręczył dziś rano premjerowi Briandowi memorandum w sprawie zagłębia Saary. Memorandum ma być bardzo krótkie i ma się ograniczać tylko do streszczeń rozmów, które przeprowadzone były w tej sprawie między ambasadorem niemieckim w Paryżu von Hoschem a sekretarzem generalnym francuskim ministerjum spraw zagranicznych, Filipem Berthelotem w sprawie warunków, na jakich zagłębie Saary mogłoby być ewentualnie zwrócone Niemcom przed terminem. Pozatem memorandum zawiera propozycje, co do ustanowienia pewnego rodzaju systemu przejściowego celnego i gospodarczego. Briand miał przyrzec, że zbada dokument dokładnie.

ŻĄDANIA WARSZAWSKIEGO PROLETARJATU

REZOLUCJA ZASADNICZA O CAŁOKSZTAŁCIE ŻYCIA ROBOTNICZEGO, W POLSCE, POWZIĘTA PRZEZ KONFERENCJĘ ZARZĄDÓW KLASOWYCH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Ogólny obraz położenia gospodarczego kraju i gospodarki Rządu w chwili obecnej jest dla klasy robotniczej

niezwykle groźny.

W życiu gospodarczem panuje coraz bardziej pogłębiający się zastój, szczególnie ostre, jaskrawe formy przybiera on

w przemyśle włókienniczym, budowlanym, metalowym,

pociągając za sobą kryzys i w innych gałęziach wytwórczości.

Skutki tego są dla klasy robotniczej ogromnie ciężkie.

Bezrobocie szaleje

i obejmuje coraz nowe masy robotnicze, redukcje robotników i dni pracy są na porządku dziennym w najważniejszych i największych działach produkcji.

Płace robotnicze są tak nędzne,

że zaledwie podtrzymują życie rodzin robotników zatrudnionych, przy panującej bezkarnie, najwyuzdańszej drożyźnie produktów pierwszej potrzeby. Ustawodawstwo robotnicze stało się w olbrzymiej swej części *martwą literą*, 8-godz. dzień pracy istnieje już raczej tylko na papierze, za domaganie się należnych ustawowo urlopów robotnicy idą przeważnie na bruk. O opłacaniu nadgodzin według wymagań ustawy prawie że niema mowy w całym szeregu przedsiębiorstw. Rzadkością są wypadki stosowania angielskiej soboty i opłacania jej tak, jak innych dni pracy w tygodniu.

Przez zamarcie ruchu budowlanego, klasa robotnicza pędzi swoją egzystencję

w nieludzkich wprost warunkach mieszkaniowych

i nie widzi nawet przed sobą nadziei polepszenia tych warunków. Płace pracowników państwowych, kolejarzy, pocztowców i innych, szczególnie niższych kategorji, tak w instytucjach rządowych, jak i przedsiębiorstwach państwowych oraz pracowników komunalnych spadły

daleko poniżej minimum kosztów utrzymania.

Na dobitkę, z tych nędzarskich zarobków ludzi pracy Państwo ściąga jeszcze bardzo dotkliwy podatek dochodowy.

Burżuazja wyzyskuje ten krytyczny dla klasy pracującej moment do tem większego jej zgnębienia, do obrywania i tak przerażająco niskich płac, do wspomnianej już walki z ustawodawstwem robotniczem, do walki z organizacjami zawodowemi, które są w dzisiejszych warunkach jedyną zaporą i ochroną przed wrogiemi zakusami kapitalistów.

Ten atak fabrykantów, kupców, obszarników przeprowadzany jest różnemi sposobami. Przez

prześladowanie reprezentantów organizacji zawodowych,

wyrzucanie ich na bruk i teroryzowanie, przez

lokauty,

dosięgające chwilami potwornych rozmiarów (metalowcy w Bielsku), przez podrywanie podstaw

Funduszu Bezrobocia,

drogą zmniejszenia wkładek płaconych przez przedsiębiorców, przez utrącenie projektu

ustawy o ubezpieczeniu

robotników i robotnic na starość, przez utrącenie całkowite pomocy doraźnej dla bezrobotnych.

W walce z klasą robotniczą, kapitaliści mają walną pomoc Rządu, posłusznie wypełniającego ich żądania, jak to widzieliśmy z ubezpieczeniem na starość, pomocą doraźną, a w najlepszym wypadku — bezczynność Rządu, jak przy lokautach, łamaniu przepisów ochronnych i t. p.

Mało tego. Rząd usiłuje osłabić odpór klasy robotniczej, przez *rozwiązanie samorządów robotniczych,* przez

niszczenie Kas Chorych,

przez tworzenie faszystowskich organizacji zawodowych, jak B. B. S. i Federacja Pracy, przez demoralizowanie kół robotniczych i administracji, przez przerzucanie podatków z klas posiadających

na barki mas pracujących.

W tych warunkach klasa robotnicza nie może biernie przyglądać się już panującej i nadciągającej jeszcze nowej fali nędzy i głodu,

Konferencja Zarządów Klasowych Związków Zawodowych wzywa przeto wszystkich świadomych pracowników stolicy do szeregów klasowych organizacji zawodowych, celem przeprowadzenia zwycięskiej obrony zagrożonych praw!

8-MY DZIEŃ STRAJKU SZOFERÓW

Wczoraj w dalszym ciągu szoferzy taksówkowi solidarnie strajkowali.

Strajk rozszerza się też na samochody prywatne, kierowców których strajkujący wezwali do przyłączenia się specjalną odezwą, podpisaną przez wszystkie trzy związki, prowadzące akcję.

Ani jeden incydent nie zakłócił powagi strajku, szoferzy z godną podziwu zimną krwią niezachwianie trzymają się w obronie swych praw

Przedstawiciele Bloku trzech związków odbyli wczoraj przed południem konferencję w Min. Pracy i Min. Spraw Wewnętrznych.

W Min. Spraw Wewn. przyrzeczono dziś o godz. 11-ej rano dać odpowiedź na żądania szoferów. W związku z tą odpowiedzią zwołany został na dziś wiec, o którym donosimy na 1-ej stronicy.

ZGON

WYBITNEGO ESPERANTYSTY

Przed kilku dniami zmarł w szpitalu Starozakonnych Leopold Kronenberg, znany działacz na terenie ruchu esperanckiego w Polsce, autor popularnego Podręcznika języka międzynarodowego Esperanto.

Wyprowadzenie zwłok na cmentarz bródzieński odbędzie się **jutro o godz. 8 i pół rano** z kaplicy szpitala Dzieciątka Jezus (ul. Chałubińskiego).

PRÓBY UTWORZENIA amerykańskiej Labour Party

Utworzona przez lewicowy odłam Amerykańskiej Federacji Pracy nowa organizacja robotnicza p. n. „Conference for Progressive Labor Action" daje widoki przejawienia większej inicjatywy w organizacjach zawodowych. Znany działacz zawodowy **Muste** w referacie, wygłoszonym w szkole robotniczej w Brockwood, podniósł pocieszający objaw znacznego postępu w amerykańskim ruchu zawodowym, zarówno pod względem zawodowym, jak i politycznym.

Jako objawy ożywienia i wzmocnienia amerykańskiego ruchu zawodowego, należy również uważać wzrost solidarności w konflikcie nowoorleańskim, zwycięstwa robotników odzieżowych nad przeciwnikami zawodowości w Filadelfji, wzrost liczby członków związku nauczycielskiego o 50% oraz poważny wynik akcji odzieżowców w Nowym Jorku.

Również pod względem politycznym widoczna jest znaczna poprawa. Podczas wyborów komunalnych oddano w Los Angelos przeszło 70.000 głosów na listę socjalistyczną. W Elizabethtown, pomimo teroru przedsiębiorców, wybrano sześciu nowych radnych socjalistycznych.

Wśród robotników amerykańskich coraz bardziej wzrasta świadomość potrzeby stworzenia wielkiej organizacji robotniczej, któraby przeciwstawiła się zjednoczonej burżuazji.

KSIĄŻKI w 58 JĘZYKACH

REKORD WYDAWNICZY

Moskiewskie Centralne Wydawnictwo może pochwalić się osiągnięciem rekordu pod względem ilości języków, w jakich książki tego wydawnictwa się ukazują.

Wydawnictwo to jest subsydjowane przez Rząd sowiecki i ma za zadanie liczne i różnorodne mniejszości narodowe, zamieszkujące olbrzymie terytorjum Z. S. R. R. obsłużyć prasą, książkami i podręcznikami szkolnemi w ich ojczystym języku. Wydawnictwo to istnieje już 5 lat i jest unikatem na całej kuli ziemskiej. Liczba języków, w jakich Central. Wydawnictwo obecnie drukuje, doszła obecnie do cyfry 58. Najoryginalniejszem jest to, że dla wielu egzotycznych ludów, posiadających w Sowietach swoje własne republiki, należało dopiero stwarzać alfabety, których dotąd nie posiadały.

Ś. P.

JULJA SIPAYŁŁOWA

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach w sobotę 10 sierpnia r.b.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się we wtorek, 13 sierpnia r.b. w kościele św. Aleksandra przy placu Trzech Krzyży o godz. 10.30 rano, poczem nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz powązkowski.

Córki, siostra, zięciowie, szwagier, rodzina

Trzy tygodnie w Hiszpanji

ESKORJAL

FASADA I PLAN.

Olbrzymi blok z szarego granitu; nagie mury; setki małych prostokątnych okien; w czterech rogach wieżyczki; pośrodku okrągła kopuła, oskrzydlona dwiema wieżami; całość mająca w sobie coś z fortecy, więzienia lub koszar. Wielka szara bryła na tle szarego wału górskiego. To Eskorjal: gmach, zwany przez Hiszpanów „ósmym cudem świata", olbrzym kamienny, postawiony na rozkaz **Filipa II** w pustkowiu Sierra de Guadarrama.

Olbrzym ten zawiera wewnątrz: pałac, kościół, mauzoleum, klasztor, szkołę, bibljotekę; galerję obrazów.

Idea i plan Eskorjalu zostały przemyślane przez króla i jego współpracowników aż do najdrobniejszych szczegółów. Wszystkie części olbrzymiej budowli grupują się dokoła kościoła, w kościele wszystko jest podporządkowane ołtarzowi głównemu. Nietylko ideowo, ale i architektonicznie ołtarz główny jest ośrodkiem, sercem całego gmachu. Apartamenty królewskie są umieszczone w ten sposób, że monarcha ze swej sypialni ma widok, przez otwór w ścianie, na ołtarz główny. Pod ołtarzem główny znajduje się „Panteon Królów".

Plan jest w architekturze rzeczą najważniejszą, ale jeszcze nie wszystkiem. Piękno elewacji Eskorjalu nie dorównało pięknu planu. Odpycha ona swą oschłością, swym chłodem. Brak jej powabu... brak uśmiechu...

POKOJE FILIPA II.

W jednem ze skrzydeł Eskorjalu na pierwszem piętrze, mieszczą się, zachowane wiernie, pokoje **Filipa II.** Gabinet o ścianach bielonych wapnem z krzesłem i biurkiem drewnianem i szafką książek. Na ścianach kilka obrazów, w tem jeden przedstawiający „Siedem grzechów głównych". Z tej celi klasztornej Filip, daleki, niewidzialny rządził swem olbrzymiem państwem, tutaj snuł plany sojuszów i wojen, dyktował listy, podpisywał dekrety, przyjmował ambasadorów. Tutaj, pan pół świata, władca Hiszpanji, Ameryki, Niderlandów, Medjolanu, Neapolu, Sycylji i Sardynji, umartwiał się i rozmyślał o rzeczach ostatecznych. Obok alkowa z wąskiem łóżkiem, w którem umarł, po długiej i wstrętnej chorobie, ściskając palcami krucyfiks, patrząc przez otwór w ścianie na złocisty przepych ołtarza.

Fanatyczny katolik, protektor inkwizycji, nieprzejednany wróg protestantów i „heretyków"; okrutnik; despota; człowiek ponury, milczący, zamknięty w sobie, lubiący wszystkie swoje czyny osłaniać tajemnicą; asceta, samotnik, odludek: oto tradycyjny, mało pociągający wizerunek Filipa. Nie zapominajmy jednak, że wizerunek ten pochodzi przedewszystkiem od historyków niemieckich i angielskich, jego przeciwników politycznych i religijnych. Nie mam wcale zamiaru „wybielać" Filipa, ale muszę podnieść, że nie był on znowu takim potworem, jakim go się często przedstawia. Jego fanatyzm, jego nietolerancja płynęła z jego religijności, która była żarliwa i szczera. Jak w Eskorjalu wszystko grupuje się dokoła kościoła, jak w duszy Filipa — pod tym względem był on jeszcze duszą średniowieczną — wszystko grupowało się dokoła religji. Jego życie ascetyczne było tylko konsekwentnem urzeczywistnieniem ideału chrześcijańskiego. Był często niegodziwy, ale umiał też być wspaniałomyślny, jak o tem świadczy łaskawe przyjęcie przez niego księcia Medina Sidonia po klęsce Niezwyciężonej Armady. Na pozór zimny i oschły, posiadał upodobania i zamiłowania, świadczące o bogatem życiu uczuciowem. Interesował się przyrodoznawstwem, zwłaszcza fizyką i astronomią. Był szczerym, wielostronnym i subtelnym miłośnikiem i znawcą sztuki, mecenasem i przyjacielem malarzy — wielkiego **Tycjana,** Holendra **Antoniego Mor'a,** Portugalczyka **Sancheza Coello.** Znał się na architekturze: w opracowaniu planów Eskorjalu brał udział wybitny. Ze wszystkich krajów ściągał artystów do ozdobienia tego gmachu. Był zapalonym zbieraczem obrazów, minjatur, sztychów, rękopisów, książek. O zdolnościach i pasji kolekcjonerskiej Filipa świadczą po dziś dzień zarówno bibljoteka i galerja obrazów Eskorjalu, jak muzeum Prado w Madrycie.

BIBLJOTEKA.

Bibljoteka Eskorjalu jest to długa sala o potężnem sklepieniu beczkowem, wymalowanem przez jednego z marjerzystów włoskich na podobieństwo kaplicy Sykstyńskiej, ozdobiona portretami monarchów hiszpańskich, rzęsiście pozłocona, jak któryś z przechowywanych tutaj mszałów.

Dokoła sali w wielkich szafach dębowych stoją zebrane przez Filipa księgi z XV i XVI w., zwrócone do widza nie swymi grzbietami, jak to jest we wszystkich bibljotekach na całym świecie, lecz swemi kartami o pozłacanych brzegach, na których atramentem są wypisane tytuły. Pośrodku — globus, stoliki z marmuru i z jaspisu, witryny z bezcennemi manuskryptami łacińskiemi, greckiemi, arabskiemi, hebrajskiemi, z cudownemi, przepisywanemi ręcznie dla cesarzów, królów i kalifów, iluminowanemi złotem, purpurą i lazurem modlitewnikami, psałterzami, ewangeljarzami, Bibljami, Koranami, dziełami o sztuce wojennej, traktatami heraldycznemi, astronomicznemi, geograficznemi.

W jednej z witryn można oglądać rękopisy **św. Teresy,** wielkiej mistyczki hiszpańskiej XVI w., której „Glossy" parafrazował **Krasiński.** Są one pisane pismem niespokojnem, nerwowem, miotającem się na wszystkie strony. Zgadza się to dobrze z tem, co wiemy o histerji tej świętej. Znawcy twierdzą, że św. Teresa posiada w swych utworach styl nadzwyczaj równy i opanowany. Charakter pisma mówi czasem więcej o człowieku, niż jego styl pisarski.

Pośrodku sali stoi łysy mnich w czarnym habicie. Stoi zupełnie bez ruchu, ze spuszczonemi oczyma. W pierwszej chwili biorę go za manekin. Dopiero, kiedy podchodzę bliżej, widzę, że jest to człowiek żywy. Wargi jego poruszają się: odmawia on modlitwy.

„PANTEON KRÓLÓW" I „PANTEON INFANTÓW".

Kiedy umiera jego królewska mość najbardziej katolicki monarcha Hiszpanji, lub ktoś inny z panującego domu, zwłoki jego zostają umieszczone w podziemiach Eskorjalu, w t. zw. „Pudridero" (miejsce gnicia), gdzie leżą, rozkładając się, w przeciągu lat pięciu. Dotąd los pośmiertny wszystkich członków rodziny królewskiej jest jednaki. Później wszakże następuje segregacja. Zwłoki króla lub królowej zostają złożone do „Panteonu Królów", zwłoki królewicza lub królewny — do „Panteonu Infantów".

„Panteon Królów" jest to mroczna krypta ośmiokątna, wybudowana przez Filipa II pod wielkim ołtarzem kościoła, żeby nad nią ciągle odbywały się msze. Miała ona być, jak wszystko w Eskorjalu, surowa i naga; następcy Filipa przeładowali ją wszakże marmurami i złotem. Zstępuje się do niej niemal w zupełnej ciemności po kilkudziesięciu stopniach marmurowych. Na dole z gęstego mroku złoty krucyfiks wyciąga ku nam błyszczące ramiona. Po obu stronach migocą, umieszczone w kilku rzędach, jedne nad drugiemi, masywne sarkofagi z czarnego marmuru, suto oblane złotem. Mrok i jarzenie się świec, czerń marmuru i blask złota, chłód i cisza. Czarno-złota symfonja żałobna.

W tem ponurem i wspaniałem mauzoleum mieszczą się prochy królów hiszpańskich, poczynając od **Karola V.** Z dwudziestu sześciu sarkofagów trzy są jeszcze wolne; jeden z nich, objaśnia z miłym uśmiechem strażnik, jest przeznaczony dla jego królewskiej mości **Alfonsa XIII.**

W przeciwieństwie do „Panteonu Królów" „Panteon Infantów" jest to szereg sporych, widnych, białych sal, w których rzędem, wzdłuż ściany, stoją proste, gładkie trumny z białego marmuru.

Po ponurym majestacie „Panteonu Królów" skąpane w chłodnem, rzeczowem, nie pozostawiającem nic niedopowiedzianego świetle dziennem sale „Panteonu Infantów" ze swemi skromnemi nagrobkami wydają się dziwnie pospolite i płaskie. Białe sale szpitalne z białemi trumnami zamiast łóżek.

Jedynie, co przemawia tutaj do nas, to — niektóre imiona. Trzy sarkofagi zwłaszcza budzą w nas echa przeszłości.

Jeden z nich, to nagrobek (z leżącą postacią) **Don Juana d'Austria,** pogromcy Turków pod Lepanto. Drugi, to nagrobek **Don Carlosa,** upośledzonego fizycznie i chorego umysłowo syna Filipa II, z którego, drogą dziwnej pomyłki historycznej, Alfieri uczynił „umysł szczytny" i „duszę przepiękną". Schiller zaś — uosobienie szlachetności. Trzeci wreszcie, to — nagrobek **Don Baltazara Carlosa,** zgasłego w czternastym roku życia syna Filipa IV, którego różową twarzyczkę i płową czuprynkę znamy wszyscy z portretów **Velazqueza.**

O cudowna potęgo sztuki! Ułomny, degenerat, „schizofrenik" przez pomyłkę dwuch poetów żyje w nas jako młodzieniec piękny i arcyszlachetny. Imię królewicza, który był niczem, syna króla, który był niczem, budzi w nas jeszcze dzisiaj wzruszenie dzięki temu, że miał on szczęście pozowania wielkiemu malarzowi.

Mieczysław Wallis.

WICEPREZYDENT DĄBROWY P. KUŹNIAK KONFISKUJE list B. Limanowskiego

Został tu skonfiskowany „Głos Zagłębia" za umieszczenie listu tow. Limanowskiego do Prezydenta Rzeczypospolitej.

Przed konfiskatą zabrano z drukarni parę numerów, z których kilka dostało się i do Magistratu. Policja oczywiście rozbiegła się natychmiast, aby wyłapywać od prenumeratorów ów *„niebezpieczny"* list. Jeden z policjantów trafił do Magistratu i tu zaofiarował mu swoje usługi... wiceprezydent Kuźniak, obchodził pokoje biurowe, wtykał głowę we drzwi i pytał urzędnika: „Otrzymał pan „Głos"?" — „Otrzymałem" — brzmiała odpowiedź. Wtedy p. Kuźniak otwierał drzwi, wchodził policjant i „Głos" odbierał.

Co za żandarmska dusza tego p. Kuźniaka!

I W SOCHACZEWIE NIE BĘDZIE WYBORÓW DO KASY CHORYCH

W końcu ubiegłego tygodnia zostało w Sochaczewie rozklejone po mieście następujące ogłoszenie: Powiatowa Kasa Chorych w Sochaczewie podaje do wiadomości ogółu ubezpieczonych, że **wybory do Rady Kasy,** ogłoszone poprzednio na dzień 8 września 1929 r., zostały przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń w Warszawie **wstrzymane** aż do dalszych zarządzeń tegoż Urzędu. Przewodniczący Zarządu — Bombrych, Członek zarządu — E. Gierałt, Dyrektor — A. Karjer.

KWIATKI Z „ZREFORMOWANEGO" PODATKU MAGISTRACKIEGO OD SPOŻYCIA

— Jak to już szeroko wyjaśnialiśmy w czwartkowym numerze „Robotnika" — t. zw. podatek konsumcyjny w kawiarniach i restauracjach warszawskich — ugodził w średnio zamożną ludność, oszczędzając pupubliczność, płacącą duże rachunki.

Oto kilka przykładów:

W restauracji „Cristal" — rachunek przy bufecie za 2 piwa — wyniósł **1 złoty.** Podatek zaś **3 zł.** Naturalnie, że klijenci nie zapłacili, natomiast magistrat przysłał im nakaz egzekucyjny.

W restauracji „Müllera" — rachunki: woda **60 gr.** — podatek — **1 zł. 50 gr.**

4-osobowy rachunek **7 zł. 50 gr.** — podatek — **6 zł.**

Zaznaczyć należy b. ciekawy i zabawny fakt, kompromitujący samą „reformę" podatku oraz inteligencję pp. kontrolerów magistrackich. Oto w dniu 8 b. m., w powyższej restauracji jeden z kontrolerów obciążył podatkiem pracującego tamże kuchmistrza tow. F. P. (który pozostawał w zakładzie w celu otrzymania pensji), oraz dostawcę produktów, załatwiającego przy kasie formalności rachunkowe z firmą!

Na tłomaczenie prac. kelnerskich — o niewłaściwości obciążenia powyższych — pan kontroler pozostał obojętny.

PROTEST SOCJALISTÓW POLSKICH W RUMUNJI

Od polskich organizacji socjalistycznej w **Czerniowcach** otrzymujemy następujący protest przeciw narzuconemu im delegatowi na zjazd Polaków zagranicznych, który odbył się w lipcu w Warszawie:

„Na 14 lipca zwołano do Warszawy zjazd Polaków zagranicznych, bez różnicy przynależności partyjnej i politycznej, polecając przeprowadzenie powszechnych wyborów w stosunku do liczby mieszkańców Polaków w danym kraju.

Tę misję powierzono w Rumunji **Dr. Szymonowiczowi,** kierownikowi „Koła Polskiego". Ten niedoświadczony młodzieniec, poświęciwszy się od niedawna polityce, ośmiela się odmawiać każdemu polskiemu stowarzyszeniu politycznemu czy apolitycznemu, prawa egzystencji. Jesteśmy wobec tego bardzo zdziwieni, że właśnie Dr. Szymonowiczowi tę misję powierzono, tembardziej, że Dr. Szymonowicz prowadzi od szeregu lat osobistą, wysoce wstrętną walkę przeciw zupełnie niepolitycznemu Towarzystwu Bratniej Pomocy i Czytelni Polskiej w Czerniowcach.

Polska socjalno - demokratyczna organizacja robotnicza trzymała się na uboczu wobec tej walki, aż do chwili, gdy została zaczepiona przez Szymonowicza.

Na posiedzeniu partyjnem z dnia 24-go czerwca b. r. uchwalono wziąć udział w mającym się odbyć w Warszawie Zjeździe Polaków zagranicznych. Jednak aż do ostatniej chwili nie zostaliśmy oficjalnie zaproszeni do wzięcia udziału w tym Zjeździe, chciaż na skutek osobistej interwencji towarzyszy posła Żuławskiego i Wiktorczyka, w Warszawie przyrzeczono nam, iż odnośne wybory będą przeprowadzone zupełnie objektywnie, a nie będą powierzone Szymonowiczowi.

Jak wielkie jednak było jednak nasze zdziwienie, gdy dn. 11 lipca r. b. o godz. 3-ej po południu pojawiły się plakaty z podpisem „Komitet robotniczy", który na ten dzień, na godz. 8 wieczór, zwołuje zgromadzenie polskich robotników z jedynym punktem porządku dziennego: „Wybór delegata na zjazd w Warszawie".

Rzeczywiście zgromadzenie to odbyło się przy udziale **13 osób,** z których ani jeden nie był robotnikiem, pod przewodnictwem p. **Paneckiego,** majstra szewskiego, który kazał się wybrać na delegata.

Polska Organizacja Partji Socjalnodemokratycznej protestuje jaknajostrzej przeciw wysłaniu delegata w osobie p. Paneckiego, jako przedstawiciela robotników w Rumunji. Ten delegat nie posiada mianowicie żadnego prawa występować w imieniu polskich robotników w Rumunji. On nie należy i nigdy nie należał do związku robotników, jest z kliki „Koła Polskiego", będącego pod kierownictwem D-ra Szymonowicza. Ponadto p. Panecki był i jest największym wrogiem każdej organizacji robotniczej.

Organizacja Polskiej Partji Socjalnodemokratycznej w Rumunji poznała bardzo dobrze tę intrygancką działalność polskich kacyków zagranicą i przejrzała machinacje tych egoistycznych karjerowiczów, którzy tu na obczyźnie i u Was mają bronić i reprezentować Polaków.

Prosimy Was, czcigodni towarzysze, abyście poczynili odpowiednie kroki przeciw tym wysoce bezwstydnym i skandalicznym machinacjom, których tu w Rumunji jesteśmy świadkami, a które są popierane przez pewne osobistości w Polsce.

Co się tyczy osoby D-ra Szymonowicza, będziemy mieli jeszcze sposobność zająć się bliżej jego życiorysem.

„Partja Socjalno - Demokratyczna w Rumunji, Organizacja Polska".

PRAWDA O WOJNIE

W jednym z poprzednich numerów „Robotnika" podaliśmy głos senatora **Kozickiego,** który w imię kultury, religji, moralności i t. p. pięknych rzeczy wychwalał wojnę. Podczas wojny światowej, nacjonaliści wszelkich narodowości głosili również, że walczą w imię cywilizacji, wolności i t. d.

Aż tu znalazł się człowiek, który zburzył jednym artykułem tę całą legendę. P. **Cotty,** bogaty fabrykant perfum i nacjonalistyczny polityk francuski, podrażniony nieustępliwem stanowiskiem Ameryki w sprawie długów francuskich, wystąpił w swoim organie **„Ami du Peuple"** z gwałtownym artykułem, w którym podkreśla z całym cynizmem, że te wszystkie piękne hasła, głoszone podczas wojny, to frazesy, które były potrzebne wówczas dla wytworzenia „nastroju".

Podobnie, jak wszyscy inni — pisze „Ami du Peuple" — chcielibyśmy

> „w sprawie długów wojennych być odgłosem uczuć szlachetnego oburzenia, jakie wywołuje w naszych współobywatelach bezlitosne stanowisko amerykanów. Podobnie innym moglibyśmy przyrównać Amerykę przy tej sposobności do legendarnej osobistości szekspirowskiego Szajloka — ale cóż dalej? Czyż złagodziłoby to nasze położenie? **Czasy polityki uczuciowej minęły.** Podczas wojny **taka polityka była potrzebna.** Była ona jednym z warunków zwycięstwa. **Trzeba było wtedy mówić i pisać** — i myśmy to czynili wraz z innymi — **że wszystkie te państwa, które jedno za drugiem stanęły po naszej stronie, miały na myśli głównie i przedewszystkiem obronę prawa i cywilizacji.**
>
> **Było to jawną przesadą, ale trzeba było powiedzieć,** gdyż w owej tragicznej dobie **należało za wszelką cenę wytworzyć nastrój, rozpalić fantazję. Obecnie musimy powiedzieć prawdę, która wygląda zgoła inaczej.** Czy Anglicy przyszli nam z pomocą dla naszych pięknych oczu? Czy też w imię własnego bezpieczeństwa mogli dopuścić, by Niemcy zapanowało nad Belgją i północnem wybrzeżem Francji? A Amerykanie? Czy ruszyli się z miejsca, gdy terytorjum belgijskie zostało pogwałcone? Nie, zjawili się dopiero wtedy, gdy zrozumieli, że własny ich interes wymaga niedopuszczenia do zwycięstwa Niemiec..."

Jasne, nieprawdaż? Trzeba było w owej tragicznej chwili pisać, że się broni „prawa i cywilizacji", aby wytworzyć nastrój, aby rozpalić fantazję. Obecnie, gdy ta tragiczna chwila minęła, można już powiedzieć prawdę, że walczyło się nie w imię jakichś pięknych ideałów, tylko własnych egoistycznych celów. Gdyby wybuchła nowa wojna, toby się znów wymyśliło jakieś piękne hasła dla wytworzenia nastroju. Wiemy jednak, że do tego nie dojdzie. Proletarjat zna już zbyt dobrze „święte" sprawy nacjonalistów i imperjalistów, aby się dać wciągnąć do nowej zawieruchy wojennej.

KRONIKA POLITYCZNA

ODPIS WYROKU W SPRAWIE B. MIN. CZECHOWICZA W SEJMIE.

Agencja PID. dowiaduje się, że kancelarja Trybunału Stanu przesłała p. marszałkowi Sejmu odpis wyroku w sprawie b. min. Czechowicza. Akta sprawy przesłane zostaną kancelarji sejmowej po powrocie z urlopu prezesa Trybunału Stanu Supińskiego w pierwszych dniach września.

ECHA GŁOŚNEGO MORDU W BARANOWICZACH.

W głośnej sprawie zabójstwa funkcjonarjusza P. P. przez urzędnika sowieckiego Apanasiewicza w m. maju r. b. w Baranowiczach (śledztwo umorzone z powodu zgonu) prowadzone było dochodzenie przeciw Katarzynie Wienerównie, jako wspólniczce w tem zabójstwie. Wienerówna wypuszczona została na skutek decyzji władz sądowych za kaucją i przebywa w sowietach. Obecnie, jak donoszą agencji PID., śledztwo to przeciw Wienerównie ulegnie umorzeniu, wobec braku dowodów winy.

DZIENNIKARZE NIEMIECCY WARSZAWIE.

W piątek wieczór przyjechała do Warszawy wycieczka dziennikarzy niemieckich z Bawarji, Badenji, Wirtembergji i Palatynatu. Na dworcu dziennikarzy niemieckich witali przedstawiciel Min. Spr. Zagran. oraz wiceprezes Syndyk. Dziennikarzy Warszawskich. W ciągu soboty goście zwiedzali miasto, a o godz. 1 m. 30 byli podejmowani w restauracji hotelu „Polonia" śniadaniem przez Syndykat Dziennikarzy Warszawskich. Niedzielę dziennikarze niemieccy spędzili w Wilnie, skąd wczoraj rano powrócili do Warszawy.

Wśród dziennikarzy bawarskich jest tow. Józef **Rothammer,** redaktor **„Volkswacht",** pisma socjalistycznego, wychodzącego w Regensburgu.

Dziennikarzom niemieckim towarzyszy konsul polski w Monachjum p. **Kaplita.**

Wczoraj o godz. 3.05 goście niemieccy udali się do Krakowa, gdzie zabawią dwa dni.

W Warszawie pozostali p. Bühlman, profesor politechniki monachijskiej, interesujący się ogromnie sztuką polską i tow. Elga **Kern,** publicystka i działaczka społeczna, która prawdopodobnie uda się do Łodzi celem poznania tego wielkiego ośrodka przemysłowego.

WYJAZD DZIENNIKARZY JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Prezes Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich red. Giełżyński otrzymał następujący telegram:

„Wyjeżdżając z bratniej Polski dziennikarze jugosłowiańscy najserdeczniej dziękują za ciepłe przyjęcie i pragną, aby dzieło jaknajściślejszej współpracy wydało jaknajlepsze owoce dla naszych obydwu krajów.

Radowanowicz".

PRZEGLĄD PRASY

Konferencja haska.

Burżuazyjna prasa polska okazuje niezwykłą nerwowość wobec konferencji haskiej. Niedzielne gazety piszą o możliwości rozbicia się konferencji.

„Kurjer Polski" przypuszcza, że rozbicia nie będzie, ale prawdopodobne jest przerwanie konferencji, którąby wznowiono po powrocie Macdonalda z Ameryki.

„Kurjer Poranny" widzi w ostrem wystąpieniu Snowdena chęć wytargowania ustępstw, któreby się później wyzyskało w kraju, jako atut przeciw konserwatystom.

„Kurjer Warszawski" piórem pos. Strońskiego każe delegacji polskiej trzymać się Traktatu Wersalskiego, niby Biblji, a wtedy odniesiemy zwycięstwo.

„Nasz Przegląd" odpiera ataki endeckie na naszą politykę zagraniczną i przewiduje korzyści dla Polski, o ile Briand przeprowadzi uchwałę, by stała komisja rozjemcza, przewidziana w Traktacie Locarneńskim, a mająca za zadanie badać nieporozumienia między Francją a Niemcami, mogła badać sprawy, dotyczące całego obszaru Niemiec. Gdyby taka uchwała przeszła, to Polska w razie żądania zmiany granic ze strony Niemiec mogłaby domagać się specjalnych gwarancji.

„Gazeta Warszawska" wytyka różne błędy Rządowi i m. in. twierdzi, że dążeniem polskiej polityki zagranicznej winno być niedopuszczenie Niemiec do dyplomatycznego wystąpienia z żądaniem rewizji granicy. Ale organ endecki nie pisze, jak to zrobić. Czyżby np. godził się na pokrzyżowanie ewentualnej akcji niemieckiej przez wysunięcie hasła zjednoczenia Austrji z Niemcami? Oczywiście na to endecy nigdy się nie zgodzą, ale innych dróg do zamknięcia Niemcom ust nie wskazują, czyli uprawiają lichą demagogję.

Nacjonalistyczne popisy.

„Rzeczpospolita" poświęca artykuł 10-leciu konstytucji wejmarskiej w Niemczech i dowodzi, że sztandar republikański Niemiec mocno pobladł, że monarchizm krzepnie i t. d. Są to wierutne bałamuctwa, których szanujące się pismo nie powinno drukować. Republikanizm niemiecki ma już dziś bardzo solidne podstawy i wzmacnia się coraz bardziej. Opiera się on nietylko na konstytucji wejmarskiej i prawodawstwie nowych Niemiec, ale też na potężnej sile fizycznej, jaką jest wojskowa organizacja obrony republiki, a przedewszystkiem na miljonach ludu pracującego. A gdzie „Rzeczpospolita" wyczytała, że socjaliści niemieccy „forsowali" budowę pancernika? Jest to kłamstwo.

„A. B. C." znowu nie ma nic lepszego do roboty, niż wpajanie w społeczeństwo ducha wojennego wobec Niemiec, pragnących odebrać ziemie polskie. Pisemko to już kwalifikuje na idjotów i zdrajców tych, co nie podzielają jego zdania. Tak samo postępuje nacjonializm niemiecki, pielęgnujący ducha odwetu przeciw Polsce za „odebranie" ziem niemieckich.

Otóż trzeba stale powtarzać, że aktualnego niebiezpieczeństwa niemieckiego niema i że niebezpieczeóstwo to wogóle zniknie, jeżeli nacjonalizm niemiecki i polski zostanie unieszkodliwiony. Tylko przez walkę o trwały pokój paraliżuje się odwetowe chęci Niemiec, propaganda zaś wojenna idzie właśnie na rękę odwetowcom niemieckim. Oni niczego innego nie pragną jak wojny z Polską.

Antysemicki wybryk „Przedświtu".

Organ Burdy i Szlamki Chazera (chazer po polsku: świnia) oburzył się srodze na T. U. R. za urządzenie akademji ku czci Jauresa wespół z żydowską organizacją. Ze Szlamką Chazer i innemi mętami „Przedświt" jest w najlepszej komitywie, ale żydowska socjalistyczna organizacja oświatowa razi smakoszów bebesowych. Rzecz gustu. Ale możeby wreszcie organ B. B. S. przestał plugawić socjalizm przez podszywanie się podeń? Możeby przestał „czcić" pamięć Jauresa, a jednocześnie uprawiać hece antysemickie?!

B.

NIEZWYKŁY PIORUN

Pisma włoskie donoszą o niezwykłem uderzeniu pioruna podczas burzy, która srożyła się przed paroma dniami nad miejscowością *Malga Razor* w dolinie rzeki *Trenty.*

Z pastwiska górskiego wracało do domu wąską ścieżką górską stado krów. Popędzane przez pastuchów krowy szły długim łańcuchem jedna za drugą. Naraz uderzył piorun, zabijając z matematyczną ścisłością co czwartą krowę. W ciągu kilku chwil padły 23 krowy. Pozostałym krowom, jak i pastuchom piorun żadnej krzywdy nie wyrządził.

MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI.

TRUDNOŚĆ NASZEGO POŁOŻENIA

III.

Socjalni demokraci rosyjscy mają słuszność całkowitą pod jednym względem: **Międzynarodówka nie może uznać w żadnym wypadku wojny za narzędzie, dopuszczalne dla socjalistów w ich polityce narodowej;** mówię, naturalnie o wojnie zdobywczej, o „spekulowaniu na wojnę", o udziale — bezpośrednim czy pośrednim — w przygotowywaniu albo machinacjach wojennych; **kwestja udziału socjalistów w obronie narodowej** dla nas, dla P. P. S., i tak samo zresztą dla całej bodaj Międzynarodówki, nie ulega najmniejszym wątpliwościom.

Dlaczego stanowisko Socjalizmu jest w tym zakresie tak ostre, tak nieprzejednane?

Bo mamy poza sobą **doświadczenie** wojny ostatniej, lat 1914 — 1918, a właściwie lat 1914 — 1920.

Nie chodzi tu o „sentymentalny pacyfizm", chociaż i ten odgrywa niewątpliwie pewną rolę, zwłaszcza w niektórych socjalistycznych środowiskach angielskich; chodzi o zupełnie rzeczowy, bezstronny i spokojny rachunek:

1) wojna przyniosłaby — być może — ze sobą niepodległość — częściową czy absolutną — szeregu ludów, dzisiaj jej pozbawionych, ale mogłaby — również dobrze — doprowadzić do **utraty niepodległości** narodów innych;

2) wojna, jak podkreśliłem już w pierwszym artykule z tego cyklu, wywołałaby łacno **bankructwo** — w dosłownym znaczeniu wyrazu — cywilizacji nowoczesnej, bankructwo gospodarcze, moralne, ideowe;

3) skutki gospodarcze i polityczne wojny nie ułatwiłyby prawdodopodobnie, ale — odwrotnie — utrudniłyby niepomiernie socjalistyczną przebudowę społeczeństwa; my twierdzimy przecie, naprzekór doktrynie komunistycznej, że socjalizm nie powstanie z nędzy, że załamanie się u samych podstawy życia gospodarczego prowadzi nie do socjalizmu, jeno albo do anarchji, albo do dyktatury kliki, jaką była w okresie „komunizmu wojennego", a jest i dzisiaj jeszcze, chociaż w formach zmienionych, dyktatura sowiecka na ziemiach dawnego Imperjum Rosyjskiego.

Do tych punktów widzenia, ściśle rozumowych, dochodzi wzgląd, jak mówią złośliwi, „sentymentalny", mimo to bardzo, bardzo głęboko słuszny, wzgląd na bezmiar **cierpienia ludzkiego,** który stanowiłby owoc nieunikniony nowej światowej zawieruchy wojennej.

Międzynarodówka ma tedy i prawo „moralne", i obowiązek wymagać od organizacji, należących do niej, by się wyrzekły **wojny,** jako narzędzia swojej polityki.

Czy jednak wynika stąd postulat, by socjaliści gruzińscy, ukraińscy, białoruscy i t. d. musieli się wyrzec niepodległości swego narodu, jako idei i jako **programu,** celu, zadania polityki narodowej?

Moim zdaniem, **nie wynika bynajmniej.** W tym punkcie rożnię się z wnioskiem towarzyszy rosyjskich, o ile je dobrze zrozumiałem.

Bo **wojna nie jest jedyną drogą, prowadzącą do niepodległości narodowej.** Gdyby rzeczywistość wyglądała inaczej, gdyby proces dziejowy odrodzenia ludów t. zw. uśpionych wymagał koniecznie morza krwi, — w takim razie sprawa ludzkości i cywilizacji byłaby sprawą przegraną, a my — socjaliści — musielibyśmy postawić krzyż nad lwią częścią naszych idei.

Na szczęście, tak nie jest!...

Zagadnienie przedstawia się w sposób następujący: **trzeba rozwiązać sprzeczność, istniejącą pomiędzy narodowo-kulturalnemi i gospodarczemi dążeniami i interesami różnych ludów,** trzeba ją rozwiązać bez wojny, nie w zasadzie, **nie w teorji,** ale w **danych, określonych warunkach, przy danej, określonej sytuacji międzynarodowej,** przy danych, określonych możliwościach.

By ocenić właściwie całą **trudność** zagadnienia, trzeba jeszcze wziąć pod uwagę fakt, że w Europie Wschodniej nie ma prawie stałych i wyraźnych linji, oddzielających od siebie poszczególne obszary etnograficzne; linja przechodzi najczęściej w zygzakach, z „enklawami", i to niezmiernie niejasno; a w dodatku na takim, naprzykład, Polesiu świadomość narodowa mas stoi na bardzo niskim poziomie; pojęcie „tutejszych" odgrywa tam jeszcze dużą rolę; tak samo rzecz wygląda gdzieniegdzie w Nowogródczyznie, w Postawskiem, w Dziśnieńskiem. A niech ktoś spróbuje określić poważnie, gdzie się kończy element białoruski, a gdzie zaczyna rosyjski w gub. Mohylowskiej, Smoleńskiej, Witebskiej w granicach Związku Republik Sowieckich.

Proces odrodzenia narodowego osiągnął — powtarzam znowu — różne stopnie rozwojowe w stosunku do różnych narodów i miał różnorodny przebieg w niedawnej i dawniejszej przeszłości.

To, co trzeba znaleźć dzisiaj, — to **rozwiązania praktyczne** „na dziś", t. zn. na okres dziejowy, który przeżywa nasze pokolenie.

Pozostaje jeszcze jedno pytanie: **czy można znaleźć rozwiązanie rzeczywiste, ostateczne, czy też tylko pomniejszyć trudności i niebezpieczeństwa?**

Wydaje mi się, że, jeżeli ktoś ma t. zw. odwagę myśli, — w takim razie odpowie: **to drugie,** przynajmniej narazie.

TELEGRAMY

ZATARG CHINSKO-SOWIECKI

Wiedeń, 12 sierpnia. (PAT). Dzienniki donoszą z Szanghaju, że władze chińskie ogłosiły na terytorjum kolei wschodnio - chińskiej stan oblężenia. Wczoraj na zachód od Charbina wykoleił się pociąg towarowy, wskutek czego jedna osoba poniosła śmierć. Władze chińskie aresztowały dalszych dwóch funkcjonarjuszów sowieckich , podejrzanych o propagandę komunistyczną. Wedle doniesień z Nankinu, wojska rosyjskie posuwają się w demonstracyjny sposób naprzód wzdłuż granicy. Lotnicy przelatują nad terytorjum Mandżurji. Gubernator Mandżurji prosił o przysłanie mu posiłków do Pogranicznej.

Moskwa, 12 sierpnia. (PAT.). Utworzona została specjalna armja Dalekiego Wschodu, której dowódcą mianowany został Bluecher, dawny adjutant dowódcy ukraińskiego okręgu wojskowego. Bluecher wyjechał już z Charkowa na Daleki Wschód.

Moskwa, 12 sierpnia. (PAT.). Według otrzymanych z Chabarowska wiadomości ze źródeł japońskich, około 100 oficerów białogwardyjskich wyjeżdża z Paryża do Mandżurji, celem zorganizowania na miejscu oddziałów białogwardyjskich dla walki z Z. S. R. R.

W WALCE Z ŁAMISTRAJKAMI

Paryż, 12 sierpnia. (PAT). Strajkujący robotnicy ziemni zaatakowali pracujących robotników. Przy starciu doszło do wymiany wystrzałów rewolwerowych, przyczem kilku robotników odniosło rany. Policja aresztowała kilku przywódców.

KATASTROFALNE ZDERZENIE

Dallas (Texas), 12 sierpnia. (PAT). Wczoraj wieczorem nastąpiło zderzenie pociągu z autokarem, wiozącym grupę wycieczkowiczów. **Skutkiem zderzenia 14 osób zostało zabitych.**

KROKODYL WE FRANCUSKIEJ RZECE

Paryż, 12 sierpnia (A. W.). Donoszą tu z Limoges, że 2 młodzi ludzie kąpiący się w rzece Dro w dep. Dorgogne zauważyli, że podpływa do nich jakiś potwór. Przerażeni poczęli wołać o pomc. Urządzono pogoń za zwierzęciem. Okazało się, iż jest to młody krokodyl. Po krótkiej pogoni krokodyla zabito. Śledztwo wykazało, iż krokodyl był własnością obywatela miejscowości Ryme. Uciekł on ze specjalnie urządzonego basenu i zginął szukając wolności.

TURNIEJ SZACHOWY

Karlove Vary, 12 sierpnia. (PAT.). W dziesiątej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego, wygrali białemi: Capablanca z Treybałem, Grünfeld z Beckerem, Marshall z Verą Menchik i Spielman z Thomasem: czarnemi zaś: Nimcewicz z Jehnerem i Bogolubow z Collem: Partje: Mattison-Euve, Sämisch-Yates, Gilg-Ganal, Vidmar-Rubinstein i Mareczy-Tartakower zakończyły się na remis. Stan turnieju: Spielmann 9 p., Vidmar 7 p., Capablanca 6½ p. i jedna niedokończona, Bogolubow i Nimcewicz po 6½ p., Rubinstein 6 p., Euve i Grünfeld po 5½ p. i jednej niedokończonej, Mattison 5½ p., Canał, Marshall, Sämisch i Jehner po 5 p., Gilg i Becker po 4½ p., Tartakower i Yantes po 4 p., Colle, Maroczy po 3½ p., Troybal 3 p., Thomas 2 p., oraz Vera Menchik 1 p. i jedną niedokończoną. Jutro w jedenastej rundzie turnieju specjalne zainteresowanie budzą partje Rubinsteina ze Spielmannem, Bogolubowa z Vidmarem i Nimcowicza z Capablancą. Pozatem grają Tartakower z Jehnerem, Thomas z Maroczym, Canal z Collem, Yates z Gilgiem, Vera Menchik z Sämischem, Becker z Marshallem, Euve z Grünfeldem, Treybal z Mattisonem.

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ZAGOŻDŻON

DYREKCJA WYTWÓRNI PROCHU POMAGA BEBESOWCOM. — ROBOTNICY WYGWIZDUJĄ ZDRAJCÓW

W dniu 21 lipca B. B. S-owcy zwołali w Zagożdżonie wiec. Na wiec przybyli z Warszawy Badzian i Jarocki, sekretarz rozbijackiego związku metalowców.

Dyrekcja Wytwórni w Zagożdżonie wysłała konie po „dostojnych“ gości, bo jakże nie mieli usłużyć bebesowcom skoro przyjechali „oczyścić“ Wytwórnie ze związkowców klasowo zorganizowanych.

Kiedy jednak bebesowi delegaci rozpoczęli przemawiać, robotnicy nie chcieli ich słuchać. Po mętnych przemówieniach, które były przyjmowane śmiechem i wykrzyknikami zdrajcy bebesowi wśród ogólnej „kociej muzyki“ musieli zakończyć swój występ.

„Przedświt“ podał oczywiście, że im się wiec udał znakomicie. „Udanie“ to tak wyglądało, że prosto z wiecu robotnicy przy kociej muzyce odprowadzili bebesowych naganiaczy na kolej, tak, że nie czekali na konie, które ich miały z powrotem odwieźć.

Na drugi dzień kilku pracowników zwolniono z pracy, za to jedynie, że przeszkadzali B. B. S.-owcom podczas przemówień.

Nie pierwsza jest to zdrada B. B. S-owców w Zagożdżonie, gdyż w grudniu 1928 roku, dopomogli do wydalenia przez Dyrekcję radnych Kasy Chorych, a obecnie wydalono tych którzy nie chcieli słuchać zdrajców i sługusów kapitalistycznych.

Robotnicy Zagożdżona im tego nie zapomną, nie pomoże to że Dyrekcja przyjmuje B. B. S-owców do pracy, gdyż świadomi robotnicy twardo będą stali przy Związku Rob. Przem. Metalowego w Polsce — Leszno 53.

Pod sąd opinji publicznej podajemy fakt powyższy, aby każdy świadomy robotnik przekonał się, jakiemi drogami idą B. B. S-owcy.

RADOM

420 ROBOTNIKÓW I 35 URZĘDNIKÓW POZBAWIONYCH PRACY

Z powodu przyczyn natury celnej władze opieczętowały fabrykę naczyń emaljowanych w Radomiu. Nie wchodząc w słuszność, czy niesłuszność powyższego zarządzenia, stwierdzić należy, że, na skutek opieczętowania fabryki pozostało bez pracy 420 robotników i 35 urzędników.

Czy władze nie mogłyby w ten sposób załatwić spraw z dyrekcją fabryki, by robotnicy i urzędnicy nie musieli cierpieć i tracić egzystencji nie za swoje winy? Sprawa ta wymaga szybkiego załatwienia.

RYBNIK

PRZECIW ROZBIJACZOM Z „FEDERACJI PRACY“

Ostatnio w Pszowie koło Rybnika zwołała wiec „Generalna Federacja Pracy“.

Na wiecu długo rozprawiał p. Szklany i Kubiak. W dyskusji zabrał głos tow. **Kawalec,** który w dłuższem przemówieniu zbijał „argumenty“ federantów. Przemówieniem swojem tow. **Kawalec** opanował całą salę. Dla „federantów“ zapanował tak bardzo wrogi nastrój, że tow. **Kawalec** musiał uspakajać salę. Rezolucję „Federacji“ odrzucono olbrzymią większością głosów.

W ten sposób zamiast wiecu „federantów“ odbył się więc centralnego związku górników. Ma to duże znaczenie, albowiem w tych dniach odbędą się na kopalni „Anny“ w Pszowie wybory do Rady Zakładowej.

CUKROWNIA HORODENKO

WIEC TOW. POSŁA SLEDZIŃSKIEGO

W środę, 7 b. m., odbyło się w Horodence w sali fabrycznej domu Ludowego ogólne zebranie robotników cukrowni. Referat o obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej i znaczeniu Związków Zawodowych dla klasy robotniczej wygłosił tow. poseł **L. Śledziński.** Po referacie odbyła się dyskusja, w której miejscowi towarzysze zabierali głos i postanowili wszyscy solidarnie przystąpić do Związku i regularnie opłacać składki członkowskie..

Cukrownia Horodenko leży na rubieży naszej Rzeczypospolitej i w cukrowni pracują przeważnie robotnicy polscy, ale Zarząd cukrowni nie daje robotnikom tego, co im się słusznie należy. Niema ochronki dla dzieci, a do szkoły muszą chodzić trzy kilometry— rano ich odwożą, a z powrotem piechotą wracają. Cukrownia nie ma dostatecznego pomieszczenia dla rodzin robotniczych. W okropnych warunkach muszą się gnieździć robotnicy. Była spółdzielnia spożywców i została zlikwidowana, ani zarząd cukrowni, ani urzędnicy nie przyszli z pomocą i jedyna placówka, chroniąca robotników przed nadmiernym wyzyskiem, została zamknięta.

Towarzysze robotnicy przyrzekli, że energicznie zaczną pracować dla własnej swojej sprawy, dla sprawy robotniczej.

Pow. BIELSK PODLASKI

ZJAZD POWIATOWY

Dnia 14 lipca odbył się w Hajnówce zjazd powiatowy P. P. S.

Już o 2-ej w nocy przybywały delegacje ze sztandarami. Ostatnia zjechała pięknie udekorowanym samochodem delegacja z Białowieży. Turowcy białowiescy imponowali jednolitym strojem.

O g. 10.30 wyruszył pochód delegacji z pod lokalu partyjnego do sali kina **„Lux“.** Podczas pochodu przygrywała orkiestra.

Zagaił Zjazd imieniem P. K. R. tow. **Władysław Michałowski.** Wybrano do prezydjum t.t.: **Pudana, Łaznego, Szydlikowa, Pietruczuka, Bachurzewskiego, Hryniewicza i Kwiatkowskiego.** Na życzenie Zjazdu przewodniczył t. **Hryniewicz.**

Podczas Zjazdu przemawiali t. t. **Dowgalski** imieniem O. K. R. Białostockiego, **Łazny i Stankiewicz** imieniem komitetu P. P. S. M. K. R. Białowieża, imieniem organizacji Bielska Podlaskiego t. **Pietruczuk,** następnie tow. **Hryniewicz** wygłosił referat p. t. **„P. P. S. i Rząd wobec demokracji i potrzeb gospodarczych Polski“.** Następnie zabrał głos tow. **Posnił,** który napiętnował obłudę B. B. i B. B. S. Rezolucje zjazdowe uchwalono jednogłośnie.

O g. 14 przewodniczący dziękuje za liczne przybycie delegacjom i Zjazd zamyka. Rozlega się śpiew Czerwonego sztandaru, zebrani wychodzą z okrzykami na cześć P. P. S. i P. K. R. „Niech żyje czerwony powiat Bielski“.

Pod lokalem partyjnym pochód rozwiązano.

LWÓW

ZABOJSTWO NA TLE MIŁOSNEM

Wczoraj w godzinach rannych na ul. Legjonów w pobliżu Teatru Wielkiego rozegrała się krwawa tragedja. Konduktor tramwajowy Stanisław Podwyszyński oddał 6 strzałów rewolwerowych do listonosza Józefa Dorosza, kładąc go trupem na miejscu. Po dokonaniu morderstwa na widok zbliżających się przechodniów i policji zaalarmowanej strzałami Podwyszyński rzucił się do ucieczki. Posterunkowy p. p. Andrzej Rydz wezwał mordercę do zatrzymania się. Gdy ten skierował w stronę policjanta rewolwer, posterunkowy zrobił użytek z broni, raniąc ciężko Podwyszyńskiego. Ciężko rannego mordercę przewieziono do szpitala, gdzie mimo natychmiastowego zabiegu chirurgicznego w godzinach popołudniowych zmarł. Jak wynika z dotychczas przeprowadzonego śledztwa, morderstwo miało tło erotyczne. Podwyszyński zastrzelił Dorosza za uwiedzenie żony. Dorosz był czynnym członkiem Obrońców Lwowa, kawalerem krzyża walecznych, ostatnio był sekretarzem związku niższych funkcjonarjuszów pocztowych.

POZNAŃ

KRWAWA ZABAWA

W Poznaniu coraz częściej zaczynają kończyć się krwawo zabawy niedzielne. Onegdaj późnym wieczorem w restauracji „San. Domingo“ powstała bójka. Przechodzień, niejaki Pelik, robotnik, został ugodzony zbłąkaną kulą. Na szczęście kula padła z odległości 50 mtr. i przebijając tylko kołnierzyk i krawat, utkwiła niegłęboko w ciele. Onegdaj również w Urbanowie wieczorem pokłócili się dwaj robotnicy, przyczem przyszło do walki na noże, a w czasie ogólnej masakry, jednemu z uczestników rozpłatano brzuch nożem. Był to niejaki Bernard Schön. Nieszczęśliwego poraniono tak, że wnętrzności wyszły na zewnątrz. Pogotowie przewiozło go do szpitala w bardzo ciężkim stanie.

TORUŃ

TRZY OFIARY KĄPIELI

Dnia 9 b. m. podczas kąpieli w Wiśle utonęło 3 osoby: Jan Tyszka, podoficer 6 p. lot., 9-cioletni Edmund Wasiak i Jan Krasiński, 19-letni uczeń piekarski.

KRAKÓW

WYPADKI PODCZAS WYŚCIGÓW

Onegdaj podczas wyścigów automobilowych w Zakopanem wydarzyły się trzy wypadki, a mianowicie: Herman Zenon, sztygar, lat 41, z Królewskiej Huty, spadł z motocykla, doznając ogólnej kontuzji. Gerhardt z Łodzi wjechał na głaz, doznając również ogólnych obrażeń. Szofer auta doznał kontuzji. Wóz został uszkodzony.

WIELKA KLĘSKA GĄSIENNIC NA WOŁYNIU

Na całem pograniczu z Rosją sowiecką, a specjalnie na terytorjum gminy Białozórka pow. krzemienieckiego na Wołyniu, zbiory zaatakowane zostały przez gąsienice omacnicy byliczanki, w ogromnej ilości nadchodzącej z Rosji. Ludność, nieobeznana z tym, tak obcym tam szkodnikiem, nie zastosowała narazie żadnych środków walki, wobec czego szkodnik rozmnożył się w straszliwej wprost ilości, przechodząc z pola na pole, kolumnami po kilkadziesiąt m[illegible] szerokiemi tak, że okopywanie kilometrowych nieraz przestrzeni jest fizyczną [illegible]możliwością.

Gąsienice wyniszczyły na zagrożonem terytorjum około 9% koniczyn nasiennych, potem zaś rzuciły się na inne zboża, z[illegible] nie już nie przebierając. Marchew, bur[illegible]ki, groch, ogrodowizna , gryka, późne jęczmiona, wyka, lucerna, a nawet nać kartoflana zostają zjadane doszczętnie. Po przejściu gąsienic pozostaje jeno ścierń z pogryzanych łodyg roślin, które już nie odż[illegible].

Ogółem, na terytorjum gminy stwierdzono pojawienie się szkodnika na przestrzeni ponad 15 klm. kwadr. na terenie kilkunastu wsi, zaś obszar zarażony stale się zwiększa, przyczem w niektórych miejscach [illegible] strzeń kilkudziesięciomorgowa pokry[illegible]st formalnie pełzającemi falangami g[illegible], poruszających się nadzwyczaj szybko.

Środki, które obecnie są stosowane [illegible]a miejscu przeciwko groźnemu wrogowi [illegible]k posypywanie wapnem, kopanie rowków [illegible]p., sa niezupełnie wystarczające.

WYCIECZKA DRUKARZY DO ANIELINA.

W celu zapoznania szerszego ogółu Kolegów drukarzy z majątkiem Schroniska Drukarzy, znajdującym się na 4-ro morg. te[illegible]enie w majątku **Anielin za Otwockiem,** Warsz. Zw. Zaw. Prac. Drukarskich dawniej Zgromadzenie Drukarzy Warszawskich (Nalewki 8) łącznie ze Związkiem Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce (Oddział Warszawa — Miodowa 6) organizują wycieczkę dla Członków i ich rodzin w dniu 18 sierpnia r. b. Wycieczka będzie urozmaicona na terenie Schroniska atrakcjami. Cena biletu wraz z przejazdem w obie strony 3.50, dla dzieci 2 zł. Bilety są do nabycia w związkach i u delegatów. Wyjazd kolejką wąskotorową ze stacji Most do Karczewa o godz. 7.20 rano. Powrót do Warszaw[illegible] Karczewa o godz. 7 wiecz. Dochód z urządzonej wycieczki będzie przeznaczony na weteranów - drukarzy.

Czasopisma nadesłane

„SCENA POLSKA“. Wyszedł z druku nr. 15 **„Sceny Polskiej“,** organu Związku Artystów Scen Polskich.

Na treść składają się następujące artykuły i rubryki: Tadeusz Kończyc: „Na marginesie popisów“, Ludwik Simon: O „Rocznik teatru w Polsce“, A. K. „W obronie opery i naszych placówek muzycznych“, Zet: „Kryzys opery i operetki“ J. Kossowski: „Jarmark“, Aktor i autor (Ankieta): „Opinja Heleny Larys - Powińskiej“, H. N.: „Wesoła nierealność“, **Wolna Mównica,** Janusz Srebrzycki: „Teatr a kino“, **Kronika:** Teatry polskie, Irena Ładosiówna: „Ubiegły sezon teatralny we Lwowie“. **Teatry zagraniczne. Z całego świata, Sprawy Z. A. S. P.** „W rocznicę śmierci Wojciecha Bogusławskiego“.

Z ŻYCIA PARTJI

Towarzyszce Jadwidze Markowskiej i tow. tow. Marji i Mieczysławowi Niedziałkowskiemu, z powodu śmierci ukochanej Ich siostry i Matki, serdeczne współczucie wyraża

CENTRALNY WYDZIAŁ KOBIECY.
WARSZAWSKI WYDZIAŁ KOBIECY.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

WTOREK 13 B. M.

Dzielnica Ochota. O godz. 6.30 w lokalu dzielnicy przy ul. Przemyskiej odbędzie się zebranie komitetu.

ŚRODA 14 B. M.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu dzielnicy (Czerw. Krzyża 20) posiedzenie komitetu dzielnicowego.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ! METALOWCY!

We wtorek, o godz. 6.30 wiecz. w sali Związku (Leszno 53) odbędzie się zebranie delegatów i mężów zaufania obydwu oddziałów Związku — fabryk prywatnych i uwojskowionych.

Towarzysze! Stawcie się wszyscy bez wyjątku. Sprawy bardzo ważne!

Zarządy Oddz. I i II
Zw. Zaw. Rob. Przem.
Metal. w Polsce.

OKRĘGOWA KONFERENCJA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Na podstawie polecenia Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce zwołuje Komisja Okręgowa dla województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego i Wołyńskiego

OKRĘGOWĄ KONFERENCJĘ

na dzień 28 i 29 września 1929 r. do Lwowa. Konferencja odbędzie się w lokalu Rady Zw. Zaw. przy ul. Ossolińskich l. 10, II p. — początek konferencji o godz. 10-tej przed południem, z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie i wybór Prezydjum.
2) Sprawozdanie sekretarza Okr.
3) Organizacja i taktyka.
4) Związki zawodowe a gospodarcze położenie kraju.
5) Wybory Komisji Okręgowej i opłata do okręgu.
6) Wnioski do powyższych punktów.

Prawo wysłania delegatów na powyższą konferencję mają tylko Związki scentralizowane, należące do Centralnej Kom. Zw. Zaw. w Polsce. Oddziały mięjscowe liczące 100 członków wybierają 1 delegata i na każdych następnych 100 członków 1 delegat. — Rady Zw Zaw. mają prawo wysłania delegatów z głosem doradczym. Miejscowości, w których oddziały miejscowe nie posiadają przewidzianej liczby członków, mogą być połączone w tej samej lub innej miejscowości z innemi oddziałami, celem dokonania wyboru delegatów na wspólnem zebraniu lub też konferencji oddziałów.

Oddziały miejscowe nadeszlą do sekretarjatu Okręgowego we Lwowie, ul. Ossolińskich l. 8, II p., wykaz swoich członków najdalej do 15 września b r. Oddziały, które wykazu członków nie nadeszlą w oznaczonym terminie, będą pominięte w przydziale mandatów.

Za Centralną Komisję Zw. Zaw. w Polsce:
poseł Jan Kwapiński,
przewodniczący.
poseł Zygmunt Żuławski,
gen. sekretarz.
Za Komisję Okręgową:
Jan Kusznir,
sekr. Okr.

Wszelką korespondencję tyczącą konferencji okręgowej należy nadsyłać pod adresem: Jan Kusznir, Sekretarjat Okr. Centr. Kom. Zw. Zaw., Lwów, ul. Ossolińskich l. 8, II p.

RUCH KOBIECY

WARSZ. WYDZIAŁ KOBIECY P. P. S.

We wtorek dn. 13.8, o godz. 7 wiecz., w lokalu własnym przy ul. Leszno 53 odbędzie się Ogólne Zebranie z referatem tow. dr. Popiela-Szmidta na temat „Zagadnienia faszyzmu".

KURS W SULEJOWIE.

Dnia 15.8 w Piotrkowie Trybunalskim w lokalu Okręgowego Komitetu Robotniczego, ul. Piłsudskiego 64, o godz. 12 w południe, odbędzie się zbiórka uczestniczek Kursu. Przejazd autobusem do Sulejowa — 1 zł.

Zabrać należy: poduszkę, kołdrę, bieliznę pościelową i niezbędne ubranie. Pożądany kostjum kąpielowy.

MŁODZIEŻ

Koło im Montwiłła - Mireckiego „Wola". Odbędzie się wycieczka do Sejmu z fotografią ogólną w czwartek 15 b. m. o godz. 10 rano. Zbiórka przed gmachem Sejmu. Cena biletu 30 gr. Goście mile widziani

Koło im. Mintwiłła - Mireckiego „Wola". W sobotę 17 b. m. odbędzie się ogólne zebranie członków o godz. 6.30 wiecz. Sprawy bardzo ważne.

KOŁO FORTUNY

Przed kilku laty opinja publiczna poruszona była wieścią, że jeden z najwybitniejszych pisarzy polskich doby obecnej znajduje się wprost w nędzy, a pozatem jest ciężko chory i dla poratowania zdrowia konieczny jest wyjazd i kuracja. Zrobiono naturalnie wielki hałas w prasie, przedstawiono sprawę czynnikom miarodajnym i uzyskano dla wirtuoza słowa polskiego pensję, zdaje się w wysokości 400 zł. miesięcznie. Czyż może być coś bardziej upakarzającego dla społeczeństwa polskiego? Autor słynnej trylogji, którego dzieła tłumaczone są na kilka języków. W nędzy nie pomogli mu przyjaciele, nie ratowali wydawcy. Tak, smutny ten fakt świadczy aż nadto, niestety, wymownie, iż liczyć należy tylko na własne siły; przyjaciele są bardzo cennym elementem, dopóki się ich przyjaźni nie wystawia na próbę.

Powstaje Akademja Literatury, poza tem różne instytucje społeczne mają nieść pomoc pisarzom i poetom ale jak będzie to wyglądało w praktyce?

Tylko samemu trzeba dbać o własny los, nie zdając się na żadne społeczne czy inne organizacje. Wielcy ludzie nie posiadają zrozumienia dla poziomych spraw życiowych i to ich właśnie gubi. Wydają zbyt wiele pieniędzy i kończą w nędzy.

A przecież, gdyby ci ludzie, jak zwykli śmiertelnicy, pamiętali o tem, że koło fortuny szybko się obraca, że kto wczoraj był na górze, dziś może być na dole — pomyśleliby zawczasu o zabezpieczeniu sobie przyszłości. Wystarczy zawrzeć Ubezpieczenie życiowe w PKO, aby opłacając wkładkę miesięczną, po latach kilkunastu, dojść do kapitału, zabezpieczającego spokojną starość.

M. Cz.

Z SĄDÓW

Sprawa „Robotnika"

W sobotę, dnia 10-go sierpnia, sąd grodzki 10-go oddziału rozpatrywał sprawę redaktora odpowiedzialnego „Robotnika", oskarżonego o umieszczenie w naszem piśmie notatki p. t. „Któż to taki", oraz redaktora „Gazety Warszawskiej", oskarżonego o przedruk tej notatki.

Sąd wydał wyrok uniewinniający.

KONKURS ORKIESTRY MANDOLINISTÓW

ORKIESTRA ZWIĄZKU DRUKARZY WARSZAWSKICH ZDOBYŁA I NAGRODĘ.

W ubiegłą niedzielę dn. 11 b. m., z okazji P. W. K., odbył się Pierwszy Wszechpolski Konkurs Orkiestr Mandolinowych.

Po wycofaniu się pewnej ilości zgłoszonych, do konkursu stanęło 7 orkiestr. Popis ten odbył się w wielkiej akustycznej sali Uniwersytetu Poznańskiego. Sala była przepełniona publicznością.

Wynik konkursu przyniósł wspaniałe zwycięstwo orkiestrze Związku Drukarzy Warszawskich, w postaci pierwszej nagrody, na którą złożyły się: piękna gitara oraz puhar wędrowny wysokości 70 cm. z odpowiednim napisem.

Zarząd T.U.R-a organizuje

WYCIECZKĘ NA POWSZECHNĄ WYSTAWĘ DO POZNANIA.

Towarzysze Robotnicy winni pośpieszyć gromadnie do Poznania, celem ujrzenia po 10-ciu latach niepodległości Polski — dorobku, w którym klasa robotnicza tak wybitny bierze udział.

Prócz wystawy, wycieczka zwiedzi miasto, ciekawe budowle, ogród zoologiczny, wspaniałą palmiarnię i t. p.

Wyjazd z Warszawy dn. 7 września (w sobotę) w nocy. Powrót — dn. 11 września (w środę rano).

Opłata — przejazd koleją, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu wystawy i miasta, tramwaje — wynosi po 50 zł. od osoby; wpłacenie połowy tej kwoty obowiązuje przy zapisie, reszta na 3 dni przed wycieczką.

Pożywienie uczestnicy płacą sami. Zamówione będą wspólne posiłki; ceny: obiad i kolacja po 2 zł. 50 gr., śniadanie 1 zł. 50 gr.

Informacyj udziela i zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Generalny TUR, ul. Czerwonego Krzyża 20 (gmach ZZK), 4 piętro, tel. 325-03, godz. 5—7 wiecz.

Prowadzi wycieczkę sen. dr. Kopciński. Tylko kandydaci, którzy opłacą przynajmniej zł. 15, tytułem zaliczki, będą brani pod uwagę.

WYCIECZKA W TATRY.

Wycieczka Zarządu Głównego T. U. R-a w Tatry polskie i czeskie wyrusza z Dworca Głównego w Warszawie 14 b. m. o godz. 21.40 Zbiórka przed kioskiem „Ruchu", po prawej stronie o godz. 21-ej. Prowadzi tow. Rutkiewicz. Prosimy o punktualne przybycie, celem zajęcia miejsc.

KURS PŁYWANIA I WIOSŁOWANIA DLA KOBIET

K. R. K. S. „Start" urządza w miesiącu sierpniu II kurs pływania i wiosłowania dla kobiet. Lekcje i treningi odbywają się w godzinach od 7 rano do 8 wieczór pod kierunkiem fachowych instruktorek.

Opłata za kurs miesięczny 5 zł. Początek 1 sierpnia.

Zapisy i informacje codzień od 6 — 8 wiecz. w Sekretarjacie K. R. K. S. „Start", Warecka 7, II p.

KRONIKA

STAN POGODY.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie lub pogodnie, rankiem opary; skłonność do burz na północnym zachodzie kraju. Ciepło. Słabe wiatry przeważnie ze wschodu.

Pobór. Dziś w lokalu przy ul. Dobrej 72 odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych w komisarjatach 9, 11, 13, 16, 20-21 i 23, podlegających PKU Nr. 2. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego dla jakichkolwiek powodów nie dopełnili.

W sprawie zatargów z „darmozjadami". Niektórzy dyżurni przodownicy w komisarjatach odmawiają spisywania protokułów na osoby, uchylające się od płacenia rachunków w restauracjach i zakładach gastronomicznych, motywując, że sprawy tego rodzaju nie podlegają ściganiu publicznemu i zadawalniają się ustaleniem tożsamości danej osoby. Wobec powyższego, komendant policji wyjaśnia, że umyślne niepłacenie rachunków restauracyjnych stanowi występek oszustwa, co do którego organa policyjne obowiązane są przyjmować zameldowania, które następnie należy kierować według właściwości, do sądów grodzkich w razie szkody do 500 zł. i do prokuratora, c ile szkoda przekracza 500 zł.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Grube ryby"
Letni
o 8 w. „Gorączka nafty"

Teatr Narodowy. Dziś „Grube ryby".

Teatr Letni. Dziś i codziennie „Gorączka nafty".

„Proces Mary Dugan". Najbliższą premjera teatru Letniego będzie głośna na scenach zagranicznych sztuka Bayarda Veillera p. t. „Proces Mary Dugan".

Teatr Polski. Codziennie „Artyści", z Jaraczem i Modzelewską.

Teatr Mały. Codziennie nowa komedja Kaweckiego p. t. „Para nie para".

Teatr „Qui Pro Quo". Występy „Gong" „Szkarłatne róże".

Teatr Morskie Oko. Codziennie wielka rewja letnia p. t.: „Zabawki dla Warszawki".

Operetka L. Messal. Dziś „Pąsowa Róża" z p. Lucy Messal.

Teatr rewja „Bagatela". Nowa rewja „Wszystko na wesoło".

Radjo - Ogród Philipsa (Mazowiecka 9): Z wyjątkiem poniedziałków codziennie od 17-tej do 23-ej Koncert - Dancing.

Teatr „Mignon". „Czy blondynki czy szatynki?"

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Znajoma z pociągu" i „Riff nareszcie sam".

Astra (Dzika 51): „Życie i przyszłość kobiety".

Capitol: „Cienie haremu".

Casino: „Igraszki kobiet" z Adolphem Menjou i „Rekordzistka" z Bebe Daniels.

Colosseum: „Grzech Ingi".

Filharmonja: „Panienka we fraku" z Madge Bellamy i „Rekord Toma Mixa".

Miejski: „Niezwyciężona flota".

Palace: „Pocałunek kochanki" z Henny Porten.

Pan nieczynny z powodu remontu.

Quo Vadis: Premjera.

Rococo: „Grzesznica" z Lyą de Putti.

Stylowy: „Królowa nocy" z Cortezem.

Słońce: Nieczynne z powodu występów czeskiej rewji.

Splendid: „Kiedy kobieta kocha" i „Zogier miłości".

Światowid: „Życiowe rozbitki" z Georgem Bancroftem i Eveliną Brent.

Tęcza (Przejazd 9): „Zabiłem" z Sessue Hayakawą.

Wodewil: Premjera.

Bajka (Żelazna 61): „Ameryka".

Bellona (Leszno 2) „Chińska papuga".

Corso (Chłodna 49): „Jarmark miłości".

Kometa (Chłodna 49): „Jarmark miłości".

Mewa (Hoża 38): „Gdy wiosna życia przemija".

Hollywood (Hoża 26): „Niewolnik areny".

Muza: (Plac 3-ch Krzyży): „Serenada".

Praga (Targowa 71): „Ostatni dzień kawalera".

Trianon (Sienkiewicza 8): „Anioł ulicy".

Sokół (Marszałkowska 69): Nieczynne.

Uciecha (Iłota 70): „Pewien młody człowiek".

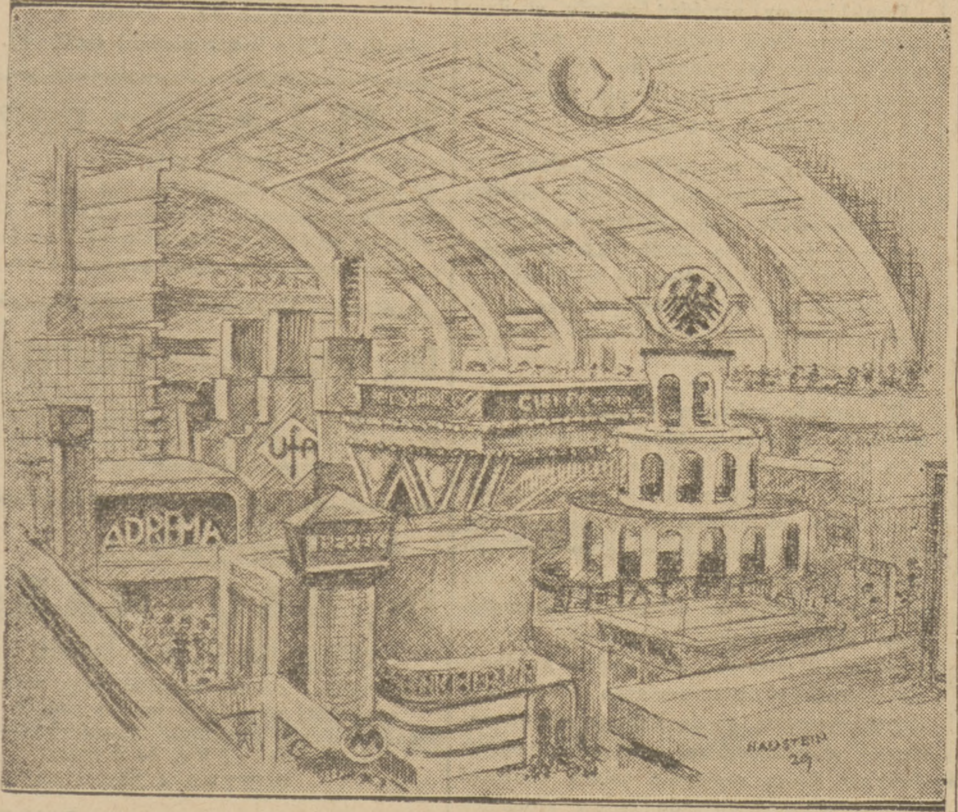
Wisła (Tamka 36): „Jego najniebezpieczniejsza przygoda".

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

W obrotach międzybankowych płacono za dewizy New York 8.90 a za kabel New York 892 zł. za 100 dol. Z dewiz europejskich wzmocniły się: Amsterdam z 357.22 na 357.30, Bruksela z 123.96 na 123.99 i Praga z 26.38 i ½ na 26.38 i ¾, natomiast obniżyły się: Londyn z 43.24½ na 43.24, Paryż z 34.90 na 34.80 Medjolan z 46.63¾ na 46.63 i Wiedeń z 125.62 na 125.57. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Gdańsk 172.95, a za dewizy Berlin 212.25. Dolar gotówkowy na rynku prywatnym 8.88 ruble złote 4.61.

Na rynku akcyjnym obroty nieco żywsze, przy tendencji nagół mocniejszej. Z akcyj bankowych obniżył się Bank Polski z 166 na 165.25. W dziale akcyj przemysłowych wzmocniły się: Modrzejów z 22.75 na 25. Ostrowiec z 83 na 83.50, Starachowice z 26.25 na 27 i Spiess z 135 na 140, Haberbusch obniżył się z 237 na 236. W dziale papierów państwowych mocniejsze obie premjówki, jakoteż 5% Poż. Konwersacyjna, 4% Prem. Poż. Inwest. podniosła się z 114.25 na 115, 5% Prem. Poż. Dol. z 65.50 na 66.75, a 5% Poż. Konwersacyjna z 47.75 na 48

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA REKLAM W BERLINIE



Dn. 10 sierpnia otwarta została w Berlinie wielka międzynarodowa wystawa reklam. Na naszej ilustracji widzimy jedną z wielkich hal wystawowych.

SMIERTELNE ZATRUCIE GAZEM

Przy ul. Złotej 83, w mieszkaniu zięcia swego Stefana Krawczyńskiego, właściciela sklepu galanteryjnego, znaleziono martwego 75-letniego Józefa Batela. Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć wskutek zatrucia gazem świetlnym. Przeprowadzone dochodzenie przez policję 8 komisarjatu ustaliło, że starzec pilnował mieszkania, w czasie pobytu Krąwczyńskich na wsi. Zapalił on maszynkę gazowa i postawił na nią imbryk z wodą. Prawdopodobnie Satel zdrzemnął się, woda wykipiała zalała płomień na maszynce, a wówczas starzec zatruł się wydzielającym się gazem.

NIEUDAŁE WŁAMANIE NA „PASÓWKĘ“

Tadeusz Widera, będąc w mieszkaniu, usłyszał przy drzwiach frontowych podejrzane szmery. W chwili, gdy zaintrygowany lokator zbliżył się na palcach do drzwi, te raptownie otworzyły się i na progu ukazał się jakiś opryszek z podrobionym kluczem. Na widok czujnego lokatora, drab rzucił się do ucieczki. Na alarmujące krzyki: „trzymajcie złodzieja“ w bramie pochwycili uciekającego lokatorzy domu i oddali w ręce policjanta. W 10 komisarjacie zatrzymanym okazał się znany policji złodziejaszek mieszkaniowy Wacław Daszkiewicz, którego przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego oddziału 10-go. Przy włamywaczu znaleziono latarkę i łom.

POLICJANT POD TRAMWAJEM

Na ul. Wolskiej, przed domem nr. 177, w czasie wyskakiwania z tramwaju linji „21“, potknął się i upadł tak niefortunnie, że koła zmiażdżyły lewą stopę 52-letniemu Franciszkowi Szefferowi, posterunkowemu 23 komisarjatu. Pogotowie, po nałożeniu opatrunku, przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Dz. Jezus.

ODNALEZIENIE ZWŁOK SAMOBÓJCZYNI

W nocy z 6-go na 7-my b. m. w drodze z Warszawy do Torunia, w okolicy Modlina zaginęła numerowa parostatku „Polska“, 20-letnia Anna Czykierówna. Po zaginięciu C. obsługa statku znalazła w pozostawionych rzeczach denatki kartkę treści następującej: „Helenko, oddaj moje rzeczy na biednych. Dowidzenia już na zawsze“. Kartka ta była adresowana do koleżanki Czykierówny. Istnieje przypuszczenie, że C. popełniła samobójstwo za pomocą skoku w nocy z pokładu parostatku, lub też wyskoczyła przez okno ze swej kajuty. Wczoraj zwłoki Czykierówny wyłowiono przez posterunek policji w Cząstkowie pod Modlinem.

PRZYGODA AMATORKI ALKOHOLU

Zamieszkująca przy ul. Ciasnej 5, kucharka, 35-letnia Felicja Powiterowa, w czasie otwierania butelki z wódką, za pomocą uderzenia w lewą dłoń, spowodowała pęknięcie butelki, przyczem odłamki szkła zraniły dłoń i przecięły tętnicę. Po opatrunku w ambulatorjum Pogotowia, Powiterową przewieziono do szpitala Dz. Jezus.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE

32-letnia Katarzyna W. otruła się esencją octową.

— 22-letnia Stanisława R. również napiła się esencji octowej. Pomocy desperatkom udzieliło Pogotowie.

WYPADEK KOLEJOWY

Na 6-tym posterunku kolejowym dworca głównego dostała się pod manewrujący parowóz 75-letnia Wiktorja Wojnicka. Lekarz Pogotowia stwierdził u staruszki ogólne potłuczenie i przewiózł nieszczęśliwą w czyka. Po opatrunku staruszkę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czyste.

ZBRODNICZY NAPAD i RABUNEK

Wczoraj późnym wieczorem na powracających z przystani parostatków na Wiśle z Wychodźcu (mieszkańców wsi Miączynek): Antoniego i Leonarda braci Grzelaków napadł w tejże wsi jakiś niewykryty sprawca i począł strzelać z rewolweru do idących. W wyniku strzelaniny Antoni Grzelak otrzymał ranę postrzałową biodra, Leonard zaś — postrzał w nogę. Po udzieleniu rannym pomocy, Grzelaków pozostawiono na miejscu.

UPADEK Z KARUZELI

W „Luna Parku“ spadł z karuzeli 29-letni Henryk Głażewski. Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie lewego obojczyka i przewiózł Głażewskiego w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego. Głażewski nie założył łańcuszka, zabezpieczającego przed wypadnięciem.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

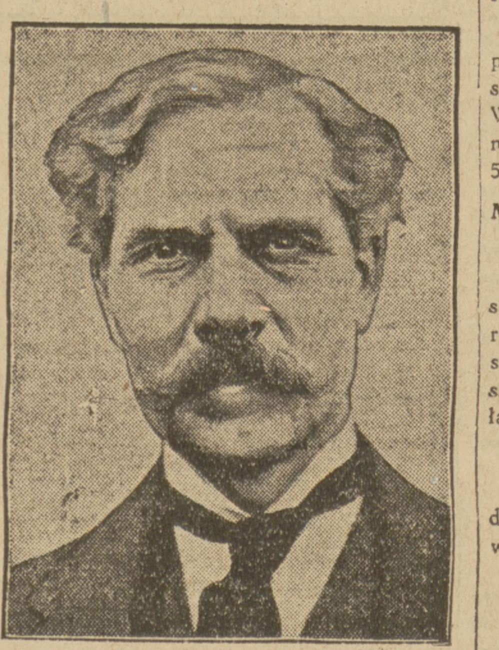
DZIŚ.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50—13.00 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny, Komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 „Chwilka lotnicza“. 16.30 Program dla dzieci: a) p. Henryk Małkowski opowie szereg wesołych bajek. b) Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Komunikaty przygodne. 17.25 „Występy międzynarodowe lekkiej atletyki polskiej“. 17.50 — 18.00 Ostatnie nowiny z Wystawy. — Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje. 18.00 Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Zbigniewa Dymka Halina Balińska (skrzyp.) i Ludwik Urstein (akomp.). 19.00 Rozmaitości. 19.50 Transmisja z op Poznańskiej, w przerwie Komunikat Teatrów Miejskich. Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, nadprogram, oraz komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej.

JUTRO.

11.56 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.50 Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — 13.00 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. 13.00 Komunikat meteorologiczny, komunikaty przygodne. 13.20 — 15.40 Przerwa. 15.40 Komunikat gospodarczy. 16.15 Komunikat harcerski. 16.30 Feljeton p. t. „Sztuka i przemysł ludowy na PWK“. 16.40 — 17.15 Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 Z podróży sprawozdawcy radjowego. Feljeton uzdrowiskowy p. t. „U Nałęczowskiego źródła „Miłości“. 17.25 „Skrzynka pocztowa“. 17.50 — 18.00 Ostatnie nowiny z Wystawy. 18.00 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa. 19.00 Rozmaitości. 19.25 Komunikaty rolniczy i meteorologiczny oraz „Skrzynka pocztowa rolnicza“. 19.56 — 20. 05 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny. 20.05 Odczyt z Krakowa. 20.30 Koncert solistów. 21.30 Słuchowisko z Poznania. 22.15 Komunikat meteorologiczny. 22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy, nadprogram. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z Poznania.

MAC DONALD na konferencji haskiej



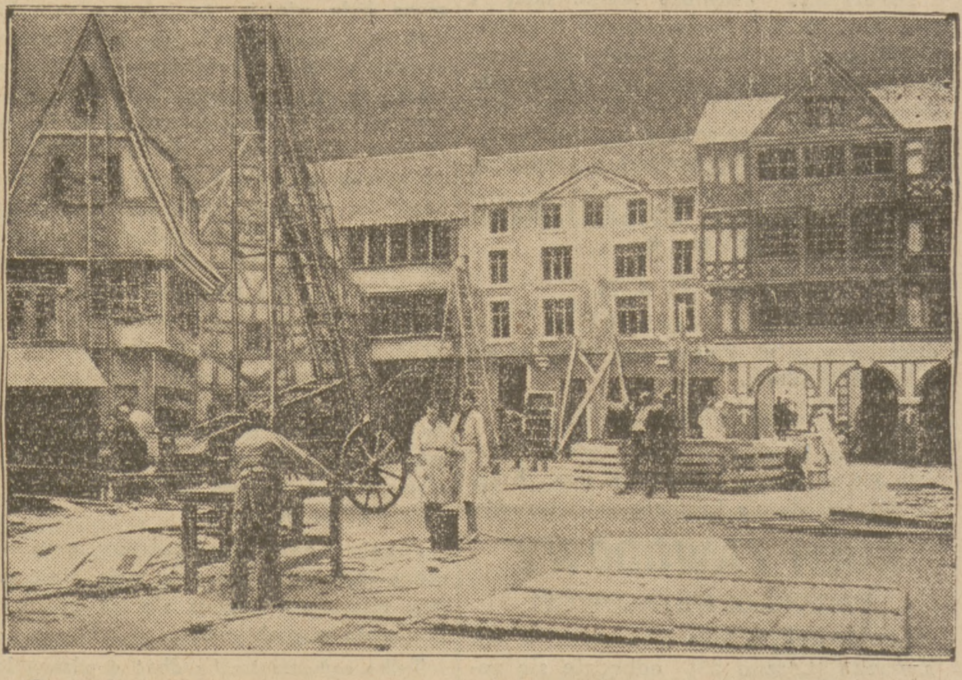
W związku z ostatniemi alarmującemi depeszami z Hagi, krążą pogłoski o wyjeździe permjera angielskiego tow. **Mac Donalda** do Hagi.

CIĄGNIENIE LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w drugim dniu ciągnienia 4-ej klasy 19-ej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane:

20.000 zł. — 89402.
10.000 zł. — 83363.
5.000 zł. — 155599.
2.000 zł. — 99317, 177606.
1.000 zł. — 165748 169071.
800 zł. — 6270 46610 723354.
600 zł. — 8361 17779 35070 41387 41609 46244 62271 78806 104204 108540 145048 149398.
500 zł. — 8015 12692 15251 15380 15909 43108 43144 45645 60910 67836 67874 68527 81133 83066 90094 98607 107303 114780 134383 146592 173601.

NA BERLIŃSKIEJ WYSTAWIE REKLAM



Część budynków przeznaczonych na hale wystawowe międzynarodowej wystawy reklam w Berlinie.

ZE SPORTU

ROBOTNICZE MISTRZOSTWA LEKKOATLETYCZNE POLSKI

W dniach 31 sierpnia i 1 września odbędą się w Krakowie doroczne Robotnicze mistrzostwa lekkoatletyczne Polski. W zawodach wezmą udział wszystkie kluby robotnicze zrzeszone w Z. R. S. S., oraz szereg drużyn niedawno powstałych klubów, tam bowiem będą mogli ich zawodnicy nauczyć się wielu rzeczy wprost niezbędnych dla postawienia na odpowiednim poziomie rozwoju ich organizacyj. Pozatem poraz pierwszy startować będą na zawodach ZRSS. towarzysze niemieccy z Górnego Śląska. Wszystko to każe przypuszczać, że zawody te staną się potężną manifestacją sportu robotniczego.

Zgłoszenie (z podaniem konkurencji do których ma zamiar startować dany zawodnik) należy przesyłać do Sekretarjatu Gen. ZRSS. (Warszawa, ul. Flory 1, m. 18). Każda grupa winna podać nazwisko sędziego, którego zgłasza do zawodów.

Wpisowe wynosi gr. 50 od zawodnika (niezależnie od ilości konkurencji). Zgłoszenia na lokale — kierować należy do tow. Kotarby Stefana (Kraków, ul. Kremerowska 8).

I-SZA ZAGRANICZNA DRUŻYNA ROBOTNICZA W WARSZAWIE

W dniach 17 i 18 b. m. odbędą się na boisku Skry zawody piłki nożnej pomiędzy Robotniczą drużyną „Wacker“ z niemieckiego Górnego Śląska a Skrą i Gwiazdą. Jest to 1-sza Robotnicza Drużyna Piłkarska Niemiec przyjeżdżająca w odwiedziny do stolicy.

Piłka nożna w Niemieckim Związku Robotniczym stoi na bardzo wysokim poziomie, to też 1-szy występ robotniczych piłkarzy niemieckich oczekiwany jest z dużem zaciekawieniem.

MISTRZOSTWA KLASY A WE LWOWIE.

We Lwowie w mistrzostwach klasy A rozpoczęto już rozgrywki finałowe, do których stają: Polonia przemyska i Lechja lwowska. W pierwszym meczu Lechja zdołała pokonać wysoko drużynę przemyską, bijąc ją 5:2 (4:1). Sędziował p. Usarz.

MISTRZ HOLANDJI POBITY W POZNANIU. WARTA — PHILIPS 5:2 (2:2).

W Poznaniu Warta rozegrała mecz z mistrzem Holandji Philips, który meczem tym rozpoczął szereg meczów w Polsce. Pierwszy występ drużyny holenderskiej skończył się dla gości nieszczególnie, gdyż przyniósł łatwe zwycięstwo Warcie 5:2 (2:2).

***

Dziś mistrz Holandji, Philips, grać będzie w Krakowie z Wisłą, potem 15 b. m. w Łodzi, a 17 b. m. w Warszawie z Legją.

STEFAŃSKI — FAWORYTEM BIEGU DOOKOŁA POLSKI.

Blisko połowę dystansu kolarskiego dookoła Polski mają już zawodnicy za sobą. Przebyto 1117 klm. w siedmiu etapach, pozostało więc jeszcze 5 etapów i 1134 klm., przyczem najdłuższy etap Kraków — Lwów odbędzie się dziś we wtorek (325 klm.). Prowadzi obecnie Stefański, mając 18 minut przewagi nad swym rywalem Michalakiem. Jeśli Stefański potrafi powtórzyć swój sukces z przed kilku tygodni, gdy wygrał bieg Kraków — Lwów, zwycięstwo w biegu dookoła Polski należeć będzie do niego.

TRÓJMECZ AKADEMICKI WĘGRY — POLSKA.

W Budapeszcie rozegrany został w niedzielę trójmecz lekkotletyczny Włochy — Polska. Trójmecz nie został zakończony, a narazie rozegrane zostały te konkurencje bez Polaków, jedynie w konkurencji włosko - węgierskiej. Plon zawodów, to dwa rekordy polskie, a mianowicie: Nowak skoczył 729 cm., a Kostrzewski przebiegł 400 mtr. przez płotki w 56.2 sek. W punktacji włosko - węgierskiej wygrali Włosi 61:47. Polska prowadzi z Włochami 2 punktami przewagi, a z Węgrami 3 punktami przewagi.

WYPADEK TRAMWAJOWY

Na ul. Ząbkowskiej, przed domem nr. 9, pod elektrowóz linji „18“ jadący z remizy przy ul. Kawęczyńskiej, dostała się 50-letnia Prakseda Chowałkowska (Białostocka nr. 53) handlarka warzywami w bazarze Różyckiego. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł nieszczęśliwą w stanie bardzo ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

OFIARA KĄPIELI

Podczas kąpieli w Wiśle ,w miejscu niedozwolonem, w pobliżu łachy praskiej, natrafił na głębię i utonął 18-letni Józef Sadowski, praktykant krawiecki. Zwłok nie wydobyto.

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Koło Kobiet przy dzielnicy Praskiej im. St. Okrzei ul. Ząbkowska 41-43.

Dnia 15.VIII t. j. w czwartek Koło Kobiet przy dzielnicy Praskiej urządza wycieczkę do Wilanowa.

Koszta przejazdu kolejką w obydwie strony łącznie ze zwiedzeniem zabytków w Wilanowie **wynoszą 1 zł. 80 gr. Zbiórka o godzinie 8 rano przy stacji kolejki Wilanowskiej.** Bilety wcześniej do nabycia w sekretarjacie dziel. Praskiej codziennie od godziny 5 — 8 wieczór. W razie niepogody wycieczka odbędzie się 19.VIII.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30. drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika“ Warecka 7